GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

Nr 5 — 1950 r. MIESIĘCZNIK



Sowa — symbol wiedzy

ORGAN ZW. ZAW. PRACOW. LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Z KRAJU ZE ŚWIATA

80 LAT TEMU URODZIŁ SIĘ WŁODZIMIERZ ILJICZ LENIN

22 kwietnia minęło 80 lat od chwili, gdy urodził się Włodzimierz Iljicz Lenin.

80 lat temu urodził się geniusz socjalistycznej rewolucji, twórca partii bolszewickiej, partii nowego typu, wódz zwycięskiej Rewolucji Październikowej, twórca marksizmu - leninizmu, marksizmu epoki imperializmu i rewolucji proletariackich.

Imię Jego i dzieło żyje w pracy i walce ludzi budujących socjalizm i ludzi walczących o wyzwolenie narodowe, ekonomiczne, społeczne i polityczne. Idee i twórczość Lenina żyją w dziele Jego genialnego kontynuatora, Wielkiego Stalina.

Lenin, wódz i przyjaciel wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych ludzi, był wielkim przyjacielem narodu polskiego i orędownikiem praw Polski do niepodległości. Pierwsze akty Lenina i Stalina niweczą rozbiory Polski i uznają jej niepodległość.

Pod sztandarami Lenina i Stalina dokonuje się socjalistyczna przebudowa Polski Ludowej. Ich idee stanowią fundament niewzruszonej przyjaźni polsko - radzieckiej, gwarancji budowy socjalizmu i niepodległości Polski.

W 80-tą rocznicę urodzin Lenina polskie masy pracujące z klasą robotniczą na czele złożyły głęboki hołd pamięci genialnego wodza międzynarodowego proletariatu. Uczestnicząc w wielkich zmaganiach jakie obóz pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele prowadzi przeciwko podżegaczom wojennym, polskie masy pracujące pod kierownictwem PZPR codzienną, twórczą pracą umacniają socjalizm i przyczyniają się do tego, aby wiek XX stał się wielkim powszechnym zwycięstwem idei Lenina i Stalina.

NIEMIECKIE ODDZIAŁY WOJSKOWE W NIEMCZECH ZACHODNICH

Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikował fakty, świadczące o tym, iż amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne tworzą w dalszym ciągu w Niemczech zachodnich wbrew postanowieniom układu poczdamskiego niemieckie oddziały wojskowe, zaopatrując je w broń amerykańską. Utworzono sztab, na którego czele stoją hitlerowscy generałowie Guderian, Halder i inni.

Organizują oni niemiecką armię najemną, mającą służyć agresywnym celom imperialistów amerykańskich.

W strefach Zachodnich Niemiec i zachodnich sektorach Berlina oddziały policyjne liczą około 450 tys. osób. Jeśli się doda do tego rozmaite formacje o charakterze półwojskowym, to okaże się, że Niemcy zachodnie rozporządzają armią przeszło półmilionową, składającą się w przeważającej części z byłych żołnierzy i oficerów armii hitlerowskiej. Poza tym w tzw. „Legii Cudzoziemskiej" służą dziesiątki tysięcy Niemców. Wszystkie te formacje wojskowe i półwojskowe zaopatrywane są w broń amerykańską.

„TYDZIEŃ OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY"

W dniu 2 maja w sali odbudowanego lokalu „Cafe Klub" w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Prasa w walce o pokój", inaugurującej „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy".

W uroczystości między innymi udział wzięli członkowie KC PZPR, członkowie Rządu, redaktorzy prasy stołecznej i za granicznej, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki oraz przedstawiciele prasy związkowej.

Otwarcia wystawy dokonał członek Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, który wygłosił przemówienie obrazujące wspaniały rozwój oświaty, książki i prasy w Polsce. Mówca m. in. powiedział: „od czasu gdy w Polsce rządzi klasa robotnicza, dokonuje się w naszym kraju prawdziwa rewolucja kulturalna. Ponad pół miliona niedawnych analfabetów czyta już dziś i pisze, a w końcu planu sześcioletniego analfabetyzm będzie już w naszym kraju tylko przykrym wspomnieniem".

Wielkie znaczenie dla rozwoju oświaty ma wzmożona akcja wydawnicza. W roku 1950 ukaże się 85 milionów książek. Dzieła klasyków marksizmu zostały udostępnione szerokim rzeszom społeczeństwa polskiego, „co ma ogromne, historyczne znaczenie. Z nich to przecież uczy się klasa robotnicza rządzić krajem, budować socjalizm i przewodzić narodowi w walce o pokój, na nich kształcą się i rosną politycznie nasze kadry, z nich młodzież nasza uczy się myśleć, działać i pokonywać trudności".

Mówiąc o rozwoju polskiej prasy, Aleksander Zawadzki m. in. stwierdził: „Nasza prasa robotnicza i chłopska uczyła się i uczy się od bratniej prasy radzieckiej wiązania się z masami pracującymi, głębokiej troski o prostego człowieka, umiejętnego mobilizowania mas do współzawodnictwa socjalistycznego i do przedterminowego wykonania planów, bezkompromisowej walki z wrogiem klasowym, śmiałego stosowania stalinowskiej zasady krytyki i samokrytyki".

Tegoroczny „Tydzień Książki, Oświaty i Prasy" przeprowadzony zostanie pod znakiem walki o pokój, gdyż sprawa pokoju jest najważniejszym zadaniem każdego narodu i każdego człowieka. W całym kraju organizowane są pod hasłem pokoju liczne imprezy, gdyż przez rozwój nauki i kultury przyczynimy się do umocnienia pokoju.



Lenin i Stalin w Gorkach (rzeźba B. Pinczuka i R. Taurita)

XXIII MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE

29 kwietnia nastąpiło otwarcie XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich, będących wielką imprezą międzynarodową. Wiele setek tysięcy zwiedzi w br. Targi Poznańskie, które są imponującym przeglądem olbrzymich osiągnięć naszej gospodarki narodowej, przeglądem ogromnego wzrostu potencjału gospodarczego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Targi Poznańskie jeszcze raz pokażą światu wielkie sukcesy pokojowego budownictwa, jakie są osiągalne w kraju zwycięskiego socjalizmu i w krajach budujących socjalizm.

LUD POLSKI MANIFESTOWAŁ PRZYJAŹŃ Z ZSRR W PIĄTĄ ROCZNICĘ UKŁADU POLSKO - RADZIECKIEGO

21 kwietnia br. minęło pięć lat od chwili, gdy został podpisany układ polsko - radziecki o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. W dniu tym miasta i wsie całej Polski przybrały odświętny wygląd.

Okolicznościowe akademie i zebrania przeobraziły się w potężne manifestacje wieczystej przyjaźni narodu polskiego i radzieckiego oraz manifestacje głębokiej wdzięczności dla wielkiego przyjaciela Polski Ludowej i wszystkich ludów świata — Józefa Stalina.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ

GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Rok II Warszawa, maj 1950 Nr 5



Potężne ukorzenienie buka

1 Maja 1950 roku

Tegoroczne święto 1 Maja obchodziła klasa robotnicza i masy pracujące całego świata pod znakiem walki o pokój, dokonując przeglądu sił obozu pokoju, którego hegemonem jest klasa robotnicza, obozu, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki. Niespotykany dotychczas wzrost ruchu antywojennego, antyimperialistycznego nadaje dniu 1 Maja charakter ofensywy sił postępu i pokoju przeciwko podżegaczom wojennym.

Tegoroczne święto robotnicze stanowiło jednocześnie 60-letnią rocznicę obchodu 1 Maja — jako dnia międzynarodowej solidarności proletariatu. Po raz pierwszy manifestowali robotnicy w dniu 1 Maja 1890 roku. Święto to zostało ustalone przez obradujący w Paryżu Kongres II Międzynarodówki w roku 1889.

60-letnia historia obchodów pierwszomajowych w Polsce odzwierciadla piękną tradycję walk wyzwoleńczych polskiej klasy robotniczej. Świadczy ona, że ruch robotniczy Polski od samego zarania cechuje głęboki internacjonalizm.

Wspólna walka robotników polskich i rosyjskich przeciwko wyzyskowi i wspólnym wrogom znalazła swój dobitny wyraz w manifestacjach pierwszomajowych. Na apel Kongresu paryskiego i odezwy Komitetu Robotniczego II Proletariatu zastrajkowało w dniu 1 maja 1890 roku 10.000 robotników Warszawy.

Była to pierwsza manifestacja pierwszomajowa w Polsce. Droga jaką przebyły od tej chwili polskie masy pracujące jest bardzo ciężka ale jednocześnie i wspaniała. Proletariat Polski zawsze wysoko dzierżył sztandar międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. Co roku miasta polskie stają się widownią nierównych bitew pierwszomajowych, toczonych między manifestującymi robotnikami a carskimi siepaczami, którzy krwawo tłumili wszelkie ruchy robotnicze.

W roku 1892 kozacy napadają na demonstrantów pierwszomajowych w Łodzi i mordują 36 robotników, ranią i aresztują kilkuset manifestantów. Represje stosowane przeciwko robotnikom nie odstraszają ich od manifestacji pierwszomajowych, które niejednokrotnie są początkiem długich strajków o konkretne postulaty robotnicze.

W latach 1905—1907 pierwszomajowe demonstracje kierowane przez SDKPiL mobilizują polską klasę robotniczą do wspólnej walki z proletariatem rosyjskim przeciwko caratowi. Robotnicy prowadzą walkę wbrew poczynaniom prawicowych przywódców PPS, którzy starali się rozbić solidarność robotników polskich i rosyjskich i oderwać polski ruch robotniczy od walki międzynarodowego proletariatu.

Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918, objęcie władzy w Polsce przez siły kapitalistyczno-obszarnicze zmusiło klasę robotniczą do kontynuowania walki przeciwko wyzyskiwaczom i ich rządom. Toteż co roku dzień 1 Maja w okresie międzywojennym był przeglądem sił robotniczych w walce z ustrojem krzywdy, nędzy i bezprawia, był mobilizacją sił do walki o obalenie faszystowsko-sanacyjnych rządów.

Lała się krew robotników, którzy kroczyli śmiało naprzód, którzy nie dali się zastraszyć salwą karabinów, więzieniem czy terrorem policji.

Odezwa KC KPRP 1 maja 1920 roku stwierdza, że pod sztandarami komunistycznymi demonstrowało co najmniej 50 tys. ludzi, protestujących przeciwko wojnie Piłsudskiego z powstającym w ogniu walk rewolucyjnych państwem radzieckim. Manifestanci nie bacząc na represje policji wznosili płomienne okrzyki na cześć Czerwonej Armii.



Wiernymi pomocnikami policji byli wówczas zdrajcy klasy robotniczej z pod znaku prawicy PPS.

15-tysięczna manifestacja 1 maja 1924 r. pod przewodnictwem komunistów została napadnięta przez milicję PPS. Akcja bojówki pepesowskiej i policji przeciwko demonstracji 1-majowej w 1926 roku pociągnęła za sobą duże ofiary.

Padło wówczas wiele rannych i zabitych. W roku 1928 na Placu Teatralnym zabito 5 robotników a 1000 zostało rannych. W latach 1936 — 1939, kiedy groźba najazdu hitlerowskiego zawisła nad naszym krajem, manifestacje pierwszo-majowe skierowane były przeciwko sanacyjnej polityce zdrady, prowadzącej kraj do katastrofy.

Dni 1-majowe obchodzono również w podziemiu pod hasłem zwycięstwa nad hitlerowskim najeźdźcą. Klasa robotnicza pierwsza podjęła walkę z wrogiem a PPR w roku 1943 rzuciła hasło: „Niech żyje 1 maj, dzień walki z najeźdźcą hitlerowskim".

Gdy dzisiaj oglądamy się wstecz na przebyty szlak sześćdziesięcioletniej walki, to widzimy jak w kolejnych bitwach klasowych zahartowała się, urosła w siłę polska klasa robotnicza. Zwyciężyła idea jedności klasy robotniczej ucieleśniona w PZPR i zjednoczonym ruchu zawodowym. Klasa robotnicza przystąpiła do budowania społeczeństwa socjalistycznego, społeczeństwa, o które walczyło wiele pokoleń bojowników sprawy robotniczej.

Polskie masy pracujące spotykają tegoroczne święto robotnicze wspaniałymi osiągnięciami i sukcesami, przede wszystkim w dziedzinie mobilizacji klasy robotniczej do walki o podniesienie wydajności pracy — poprzez socjalistyczne współzawodnictwo. Ogrom-

na fala podejmowanych i przedterminowo wykonywanych zobowiązań — to świadectwo ofiarności klasy robotniczej, a tegoroczny dzień 1 Maja obchodzono pod hasłem jeszcze większego usprawnienia prac dla dobra Polski Ludowej, budującej socjalizm.

Wyprowadzając w dniu 1 Maja bilans sukcesów osiągniętych w realizacji pierwszego roku planu sześcioletniego polskie masy pracujące, dokonują jednocześnie przeglądu wkładu, jaki wniosły one w dzieło obrony pokoju. Wiele pierwszomajowych zobowiązań produkcyjnych, podjętych przez załogi prawie wszystkich zakładów pracy świadczy, że polska klasa robotnicza widzi we wzmożonym tempie budownictwa socjalistycznego najlepszy sposób uczczenia rewolucyjnego święta. Powszechny i gorący odzew polskiej klasy robotniczej w sprawie obrony pokoju świadczy, jak głęboko pojmuje ona istnienie nierozerwalnej więzi pomiędzy swą ofiarną pracą, a walką o pokój. Każda tona wydobytego węgla, każdy wybudowany dom, każda zorganizowana spółdzielnia produkcyjna, każde osiągnięcie na polu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa jest poważnym wkładem w akcję obrony pokoju.

Wielka idea międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, która zrodziła święto pierwszego maja, stała się dziś potęgą, skupiającą setki milionów ludzi walczących o pokój i wyzwolenie społeczne. W dniu 1 maja klasy pracujące całego świata manifestowały swe przywiązanie do obozu pokoju, demonstrując przeciw anglosaskim imperialistom i ich agentom. Akcja dokerów i strajki robotników różnych gałęzi przemysłu we Francji, Włoszech i innych krajach kapitalistycznych — to groźne ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych i ich sługusów w rodzaju najmitów titowskich.

W dniu 1 maja manifestowały swoją wolę utrzymania pokoju i zbudowania socjalizmu setki milionów ludzi pracy, na których czele widzimy ostoję światowego ruchu i postępu, przodujący kraj zwycięskiego socjalizmu — Związek Radziecki.

Wł. Witaszyński



Pochód 1-szo majowy w r. 1936. Na zdjęciu grupa członków Związku Robotników Drzewnych

Geneza święta pierwszomajowego

Zawiązków święta pierwszomajowego należałoby szukać w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie w ostatnim ćwierćwieczu zeszłego stulecia amerykańska klasa robotnicza walczyła pod hasłem „trzech ósemek": osiem godzin pracy, osiem godzin snu i osiem godzin rozrywki i zajęć kulturalnych. Tam też na Zjeździe Federacji Związków Rzemieślniczych i Robotniczych Stanów Zjednoczonych A.P. w roku 1884 wyłoniła się pierwszy raz data: 1 Maj.

Zjazd postanowił wtedy, że dzień 1 Maja 1886 roku dzięki wzmożonej agitacji za ośmiogodzinnym dniem pracy stanie się datą, wprowadzenia w życie nowej ustawy.



Rzeczywiście, sprawa ta zaczęła budzić coraz większe zainteresowanie w masach. Związki zawodowe stawały się coraz silniejsze, organizowano „ligi ośmiogodzinne", a w roku 1885 powstało z inicjatywy Jerzego Schillinga „ośmiogodzinne stowarzyszenie miasta Chicago", grupujące w swoich szeregach prawie wszystkich robotników tego wielkiego już wtedy ośrodka przemysłowego.

„Stowarzyszenie" stanowiło poważną i groźną dla fabrykantów siłę, toteż zaczęto wobec jego członków stosować represje, które w roku 1886 stały się przyczyną wielkich zaburzeń socjalnych w Chicago.

Bezpośrednim ich powodem była czystka, przeprowadzona w fabryce Mac Cornicka, produkującej żniwiarki. Usunięto tam z pracy wszystkich „stowarzyszonych", angażując na ich miejsce łamistrajków.

Kiedy dnia 1 maja zgromadzeni dla omówienia warunków z pracodawcą robotnicy ze związku zawodowego zobaczyli wychodzących do pracy łamistrajków, nastąpiło starcie. Na miejsce bójki przybyła

wezwana telefonicznie policja, która oddała salwę do tłumu. W konsekwencji 6 osób zostało zabitych, kilkadziesiąt rannych.

Robotnicy oburzeni takim postępowaniem wydali odezwy, żądające kary dla morderców, a wieczorem następnego dnia wielkie zgromadzenie na placu Haymarket manifestowało przeciw zabójcom.

Chociaż zgromadzenie nie miało bynajmniej charakteru groźnej demonstracji i tym razem zjawiła się policja. Rzucona w szeregi policji — prawdopodobnie przez prowokatora — bomba, wywołała obustronną strzelaninę, w wyniku której polała się krew.

Walka o ośmiogodzinny dzień pracy nie uległa jednak zapomnieniu, zaktualizował ją znów po kilku latach Kongres Amerykański Związku Pracy, który odbył się we wrześniu 1888 roku w Saint Louis. I tutaj dzień pierwszy maja 1890 roku został uchwalony jako termin rozpoczęcia ponownej agitacji za ośmiogodzinnym dniem roboczym.

Święto pierwszomajowe — we właściwym tego słowa znaczeniu — powstało w rok później 14 lipca w Paryżu.

W setną rocznicę zdobycia Bastylii został zwołany do Paryża Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny, który położył fundament pod drugą międzynarodówkę. Na wniosek francuskiego syndykatu Lawigne'a postanowiono tam, że dzień 1 Maja będą obchodzili uroczyście i solidarnie zorganizowani robotnicy całego świata, manifestując tym swoje prawo do wolności.

Uchwała ta brzmiała: „Będzie urządzona wielka międzynarodowa manifestacja w dniu oznaczonym w tym celu, ażeby we wszystkich krajach i miastach jednocześnie robotnicy wezwali władze publiczne do wprowadzenia prawa, ograniczającego liczbę godzin pracy do 8 godzin i do wykonania innych postanowień Kongresu Paryskiego. Robotnicy wszystkich krajów mają wykonywać tę manifestację w warunkach, jakie im narzuca położenie tych krajów".

Odtąd co roku klasa robotnicza świętowała i święci do dziś dnia, ten uroczysty dzień.

J.G.

Z poezji pierwszomajowej

W. TUSZOŁOWA

Maj

W oddali wolne wody —
wokoło kwiaty rozkwitły.
Święto zwycięstwa narodu,
młodości i ziemi sytej!
Gdy w górze chmury deszczem wzbierają,
— gdy wiatry burze niosły —
w gorące dni urodzaju
tonami ziarna wyrosły!

Zielono szumi sad,
radośnie pola dyszą,
wesoło śpiewa wiatr
Czerwone sztandary kołysząc.

Radośnie skrzydłami biją
pieśni, jak ptaki lecą,
i całą ziemię okryją,
i wszystkie oczy rozświecą.

Tu rozpoczyna się maj
i silna miłość nasza!
Szeroki wolny kraj
i milionowe masy,

potężne dymy hut
stanęły dziś w pochodzie.
— Prowadzi jeden wódz
po leninowskiej drodze!

tłum. G. Jankowski

ZDZISŁAW WRÓBLEWSKI

Ulica Majowa

Ulico majowa — prowadź
pieśni skrzydła wysokie daj!
Niech się pali nad naszą drogą
w wolnych sercach czerwone słowo
Pierwszy Maj!

Dosyć krwi bruki twe obmyło,
przeszedł tobą bunt nasz i gniew —
dziś nad nami wolność i miłość
prowadź wolnych, rozrosłych siłą
niepodległym, majowym dniem!

Lata, lata uczyłaś nas bić się,
twardą pięścią dławiłaś nam gardła!
Prowadź naprzód majowa ulico
w wolne życie, w wywalczone życie
w radość, w słońce polski proletariat.

Już nasz sztandar niebo zapalił
nad Zagłębiem, Łodzią, nad Śląskiem
z bruku, z ziemi, z fabrycznej hali,
rośnie praca, rośnie Socjalizm,
Idzie pieśnią wolną nad Polską.

Naucz ręce nasze mądrości
budowania, tworzenia, pracy —
ucz nas walczyć i kochać prościej,
niech czerwony sztandar wolności
czynom naszym kierunek znaczy.

Jest nas tylu walczących ludzi,
ty daj siłę braterskiej zmowie,
urodzony w krzywdzie i trudzie
niech z nas wzrośnie, w nas się obudzi
niepodległy i wolny człowiek!

Ł. STANCZEW

Pierwszy Maj

Nad łanami żyta
jasne słońce lśni.
Pierwszy Maj nas wita,
Święto pracy dziś.

Gdy szedł w bój ostatni
wielki słowian szczep,
w pierwszym Maju bratnim
nasz socjalizm krzepł.

Teraz siostry, bracia
raźno naprzód iść!
wolność wspólną pracą
budujemy dziś!

Pierwszy Maj rozbija
wszystkich granic mur,
sztandar nasz rozwija
aż do samych chmur!

Nad łanami żyta
jasne słońce lśni.
Pierwszy Maj nas wita,
Święto Pracy dziś.

Przekład z bułgarskiego
G. Jankowski

MAKSYM GORKIJ

Pierwszy Maja

(fragment z powieści „Matka")

...I oto przyszedł ów dzień — Pierwszy Maja.

...W cerkiewnym ogrodzeniu stała i siedziała gęsta ciżba ludzi. Było tu z pięć setek wesołej młodzieży i dzieci. Tłum kołysał się, ludzie niespokojnie podnosili głowy ku górze, patrzyli przed siebie, rozglądali się na wszystkie strony, niecierpliwie czekając na coś. Wszyscy byli podnieceni, niektórzy patrzyli z roztargnieniem, zachowywali się z udaną zuchowatością...

Zawyła syrena zatapiając w swym gęstym, czarnym ryku gwar ludzkich głosów. Tłum drgnął, siedzący wstali, na minutę wszyscy zamarli i wytężyli słuch, wiele twarzy pobladło.

Matce zaćmiło się w oczach, jakby zasłonił je gorący, suchy i parzący dym, i jednym ruchem nagle okrzepłego ciała stanęła obok syna. Wszyscy obrócili się ku niemu okrążając go jak opiłki żelaza kawałek magnesu. Matka patrzyła mu w twarz i widziała tylko jego oczy, dumne, śmiałe, płonące...

— Towarzysze! Postanowiliśmy oznajmić dzisiaj otwarcie, kim jesteśmy, oto wznosimy nasz sztandar, sztandar rozumu, prawdy i wolności!

Długie, białe drzewce mignęło w powietrzu, schyliło się, przecięło tłum, skryło się w nim i po chwili nad podniesionymi ku górze twarzami ludzkimi zatrzepotało, wzbiło się purpurowym ptakiem czerwone płótno sztandaru ludu roboczego.

Paweł podniósł rękę do góry, drzewce zachwiało się, a wówczas dziesięć rąk pochwyciło białe, gładkie drzewo. Wśród nich była ręka jego matki.

— Niech żyje lud roboczy! — krzyknął.

Setki głosów odpowiedziały mu donośnym okrzykiem.

...Tłum kipiał. Poprzez ciżbę, ku sztandarowi, przechylali się ci, którzy zrozumieli jego znaczenie...

— Niech żyją robotnicy wszystkich krajów! — zawołał Paweł. I ciągle rosnąc w siłę i radość odpowiedziało mu tysiącustne echo wstrząsającym duszę okrzykiem.

...Tłum zwarł się ściślej. Paweł machnął sztandarem: rozwinął się w powietrzu i popłynął naprzód, zalany słońcem, szeroko roześmiany czerwienią.

„Wyrzekniemy się świata starego..." — rozległ się dźwięczny głos Fedzi Mazina. I dziesiątki głosów pochwyciło miękką, silną falą:

„Strząśniem jego pył z naszych nóg..."

Matka z gorącym uśmiechem na ustach szła za Mazinem i poprzez jego głowę patrzyła na syna i na sztandar.

W około niej migotały radosne twarze i oczy o różnych barwach — na czele wszystkich szedł jej syn i Andrzej. Słyszała ich głosy — miękki i wilgotny głos Andrzeja zgodnie zlewał się w jeden dźwięk z gęstym i niskim głosem jej syna.

„Niech dźwignie się, wstanie roboczy nasz lud,

Niech stanie do walki lud głodny..."

I lud biegł na spotkanie czerwonego sztandaru krzycząc coś, zlewał się z pochodem i szedł z nim naprzód. Okrzyki jego gasły w dźwiękach pieśni, tej pieśni, którą śpiewano w domu ciszej od innych, a która na ulicy płynęła równo i prosto, ze straszliwą siłą. Brzmiało w niej żelazne męstwo. Wzywała ludzi w daleką drogę ku przyszłości, mówiła im uczciwie o trudnościach, które ich czekają. W jej ogromnym, spokojnym płomieniu tonął ciemny szlak przeżytego cierpienia...

...Serce matki biło zbyt silnie Zaczęła pozostawać w tyle. W krótkim czasie odsunięto ją na bok, przyciśnięto do płotu i obok niej popłynęła kołysząc się gęsta masa ludzi — było ich wielu i to cieszyło ją.

„Niech dźwignie się, wstanie roboczy nasz lud..."

Zdawało się, że w powietrzu śpiewa ogromna miedziana trąba, śpiewa i ludzi wywołując u jednych gotowość do boju, w innych niejasną radość, przeczucie czegoś nowego, palącą ciekawość...

Wszyscy spoglądali ku przodowi, gdzie chwiał się i płynął w powietrzu czerwony sztandar.

(tłum. z ros. Halina Górska)

W walce o pokój

Na całym świecie pod przewodem Światowej Federacji Związków Zawodowych rozgorzała walka o pokój, osiągając z każdym dniem i tygodniem coraz wydatniejsze sukcesy.

Uchwalony na Sztokholmskiej Sesji Stałego **Światowego** Komitetu Obrońców Pokoju apel podpisują dziś miliony spracowanych rąk robotników całego świata, a opowiedzenie się ich w ten sposób po stronie pokoju zmusi podżegaczy wojennych do wycofania się raz na zawsze z zajętych pozycji, unicestwiając ich złowrogie plany.

Na tejże sesji w Sztokholmie Sekretarz Generalny ŚFZZ Louis Saillant ze szczególną mocą podkreślił w wygłoszonym przez siebie przemówieniu fakt żywiołowego rozrastania się obozu pokoju.

„Nigdy jeszcze nie było tak olbrzymiej, zwartej i potężnej organizacji jak nasza — mówił Saillant — i to właśnie dlatego, że poraz pierwszy w dziejach zjednoczyły się i wspólnie wystąpiły tak wielkie siły narodów, stało się możliwe zastosowanie nowych metod i nowych środków działania".

Jest zrozumiałe, że w obozie podpalaczy świata fakty te budzą niepokój i wywołują gwałtowną reakcję. W biuletynie informacyjnym ŚFZZ z dnia 5 kwietnia br. znajdujemy na ten temat ciekawe informacje.

Oto np. w jednym z numerów paryskiego wydania „New York Herald Tribune" subwencjonowanego z funduszów planu Marshalla, ogłoszono oświadczenie siedmiu przewodniczących amerykańskich

Związków Marynarzy, o tym, że zostanie poprowadzona „gorąca wojna“ przeciw europejskim dokerom, którzy odmawiają rozładunku sprzętu amerykańskiego dla celów przygotowywanej imperialistycznej wojny przeciwko narodom.

Według skąpych informacji organu planu Marshalla, postanowienie to było powzięte na tajnym posiedzeniu przywódców w Waszyngtonie w dniach 21 i 22 marca br. bez wiedzy i zgody członków owych siedmiu Związków, których oni reprezentowali.

Obecny na tym posiedzeniu belgijski Generalny Sekretarz Międzynarodowej Federacji Robotników Transportowych związany z Żółtą Międzynarodówką oświadczył: „my teraz wypowiadamy gorącą wojnę“.

Jednym słowem łamistrajki bez żadnego uprzedzenia wypowiedzieli wojnę klasie robotniczej, która cierpi w szlachetnej walce o stały pokój.

Kto zwołał tych łamistrajków do walki przeciwko dokerom patriotom Francji, Italii, Tunisu, Danii, Holandii, Belgii, Szwecji, Niemiec i innych walczących o pokój krajów?

Na dwa tygodnie przed tym zebraniem anty-robotniczy dziennikarz Riesel pisał w Dayli News (Los Angelos):

Waszyngton. Pierwsza krew w wojnie między Rosją a Stanami Zjednoczonymi tryśnie wśród słonego morskiego przypływu w ciepłych portach Atlantyku i morza Śródziemnego poprzez które my usiłujemy dostarczać broni, pocisków, czołgów i samolotów wojennych — jako pomocy wolnej Europie“.

To pierwsze wojsko nie będzie miało żadnego uniformu oprócz marynarskich czy dokerskich koszul i bluz, a wojsko to my zorganizujemy w lotne oddziały, wyszkolone w walce ulicznej, w celu ochrony naszych transportów wysyłanych na kontynent, transportów, które po przybyciu zrzucane są prze aktywne oddziały komunistyczne do morza.

Możemy przy tej sposobności ujawnić tu po raz pierwszy że Amerykański Departament Stanu oraz Departament Obrony wydali rozkaz zatrzymania wszystkich transportów broni w portach wschodnich, chociaż broń ta jest już zapakowana i przygotowana do wysyłki za morze.

Broń ta będzie zatrzymana tak długo, aby pozwolić wolnym amerykańskim, brytyjskim i francuskim związkom zawodowym zorganizować ich bojowe brygady. Akurat właśnie teraz nasze nauczanie kontrrewolucji prowadzone jest w pełnym zakresie, cicho i potajemnie w New Yorku i Londynie.

My przygotowujemy się do zaatakowania „towarzyszy“, używając wypróbowanych sposobów. W zachodniej części Manhattanu (New York), nasi marynarze są mobilizowani do nalotu na francuskie i włoskie przystanie w chwili pierwszego zjawienia się tam wielbicieli sierpa i młota. Marynarze nasi sami są wypróbowani w posługiwaniu się młotem. A w starym Londynie mocni europejczycy z antykomunistycznej federacji oraz robotnicy transportowi organizują własne lotne brygady dla dokonania szeregu dywersji strategicznych.

Oddziały te zapełniają przystanie. Równocześnie marynarze nasi rzucają się na schodki i w dół po linach okrętowych aby przełamać tę zamaskowaną lecz bardzo realną blokadę.

Tymczasem amerykański Departament Stanu otrzymał od przywódcy naszych własnych dokerów wschodniego wybrzeża Joe Ryana obietnicę, że jego muskularni chłopcy przyspieszą wysyłkę broni do Europy „My wiemy, że naszym europejskim braciom brakuje (nie tylko kul, ale i masła, więc je otrzymają“ — powiedział niedawno Joe.

Ze słów tych wyraźnie wynika, kto w rzeczywistości organizuje gangsterów amerykańskich przeciwko uczciwym członkom europejskich związków zawodowych. A kto wydał zarządzenia? Cały spisek był przygotowany przez Departament Stanu USA a Joe Karren zwołał zebranie swych żółtych popleczników również na rozkaz Departamentu Stanu i Departamentu Wojny USA.

Związki Zawodowe dokerów i marynarzy Francji i innych krajów zwrócili się do swych braci w USA z apelem, aby nie brali udziału w wojennych intrygach amerykańskich imperialistów, łaknących zysków wyssanych z krwi narodów.

Teraz klasa robotnicza całego świata widzi i może odpowiednio osądzić zdrajców amerykańskich i międzynarodowej klasy robotniczej — narzędzia amerykańskich imperialistów. Wszyscy owi gospodarze amerykańskich Związków Zawodowych są również gospodarzami Żółtej Międzynarodówki oraz „Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych“.

Ostatnie słowo powiedzą jednak nie zdrajcy, lecz masy amerykańskich marynarzy, którzy już nie raz dowiedli czynem, że są oni przeciwni agresywnym planom imperialistów.

Należy tworzyć Komitety Obrońców Pokju na fabrykach, okrętach, w miastach, obejmując wszędzie obywateli patriotów, aby zaopatrzeni w pałki lub inne amerykańskie narzędzia bandyci z USA — organizatorzy żółtej międzynarodowej agentury, nie śmieli dezorganizować pokoju, o który narody walczyły z hordami faszystów.

Włodzimierz Majakowski

W roku bieżącym mija 20 lat od dnia zgonu Włodzimierza Majakowskiego, o którym Stalin powiedział: „Majakowski był i pozostaje najlepszym, najbardziej utalentowanym poetą naszej sowieckiej epoki“.

Istotnie poezje Majakowskiego wspaniale wytrzymały próg czasu. W milionach egzemplarzy tomów, „lotnym deszczem broszur“ rozpierzchły się skrzydlate jego wiersze. Dźwięczą one ze szpalt sowieckich gazet, wplecione w czołowe artykuły na palące, współczesne tematy. Codziennie radio sowieckie rozgłasza płomienne słowa poety - trybuna po bezkresnych przestworzach ZSRR. Miliony młodzieży szkolnej i dzieci czytają jego wiersze w toku lekcji szkolnych. Wszędzie na fabrykach, w świetlicach, w każdej dyskusji, poświęconej współczesnej poezji rosyjskiej, obecny jest wielki poeta - nowator, rozmawiając „jak żywy z żywym“ z młodymi poetami o mistrzostwie, o sile słowa, i wciąż powtarzając, że „pieśń i wiersz — to bomba i sztandar“.

Wszystko najdoskonalsze i najbardziej utalentowane, co Majakowski napisał pod adresem potomnych towarzyszów w „komunistycznej dali“, jest nacechowane znamieniem niegasnącej młodości i nieprzemijającej aktualności. A im bliżej wiersze i poematy Majakowskiego były związane z dniem bieżącym, tym większej nabierają one świeżości poprzez dziesięciolecia wtedy, gdy wydarzenia które te utwory wywołały, przeszły już do historii. Majakowski całą swą istotą był związany z współczesnością, widział wydarzenia w ich ruchu, a w tworzącej się rzeczywistości wyczuwał przyszłość.

Takiego impulsywnego, wiecznie poszukującego, wiecznie wy-

В. Маяковский.

ЛЕВЫЙ МАРШ

(Матросам)

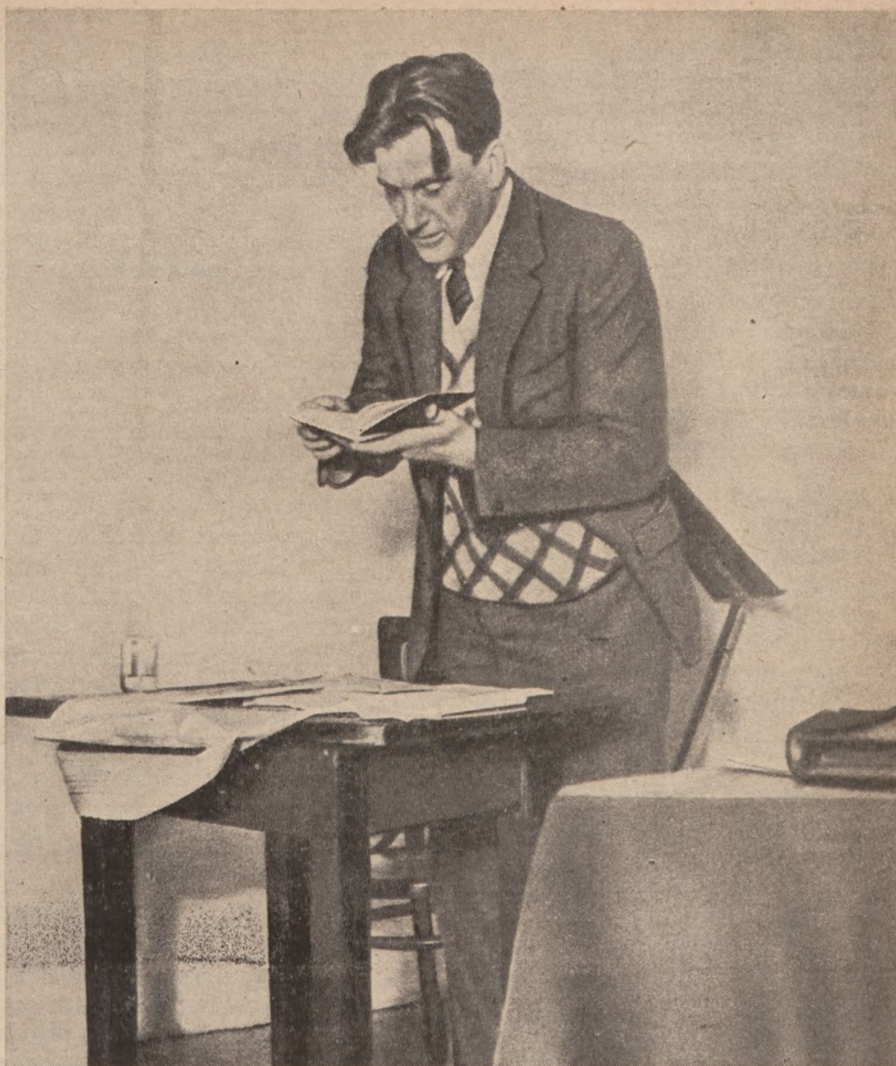
Разворачивайтесь в марше!
Словесной не место кляузе.
Тише, ораторы!
Ваше
слово,
товарищ маузер.
Довольно жить законом,
данным Адамом и Евой.
Клячу историю загоним.
Левой!
Левой!
Левой!

Эй, синеблузые!
Рейте!
За океаны!
Или
у броненосцев на рейде
ступлены острые кили?!
Пусть,
оскалясь короной,
вздымает британский лев вой.
Коммуне не быть покоренной.
Левой!
Левой!
Левой!

Там
за горами горя
солнечный край непочатый.
За голод,
за мора море
шаг миллионный печатай!
Пусть бандой окружат нанятой
стальной изливаются леевой, —
России не быть под Антантой.
Левой!
Левой!
Левой!

Глаз ли померкнет орлий?
В старое ль станем пялиться?
Крепи
у мира на горле
пролетариата пальцы!
Грудью вперед бравой!
Флагами небо оклеивай!
Кто там шагает правой?
Левой!
Левой!
Левой!

(1918)



Majakowski czyta swoje wiersze na wieczorze literackim

celowanego w jutro widzimy Majakowskiego we wszystkich jego utworach.

W dwadzieścia lat po śmierci, Majakowski jak „żywy z żywym" rozmawia z dzisiejszymi czytelnikami swoich wierszy. Przynosi on im dumne poczucie sowieckiego patriotyzmu i przyzywa ich swymi natchnionymi strofami do nowych bohaterskich czynów w imię zwycięskiego zapanowania wielkiego dzieła Lenina - Stalina. Majakowski bezlitośnie demaskuje wszystko stare i zgniłe, co jako rodzime plamy kapitalizmu pozostało jeszcze w codziennym bycie, co przeszkadza w marszu naprzód.

Pamięci Majakowskiego, który napisał o sobie, że „całą swoją dzwięczną siłę poety tobie oddaję atakująca klaso robotnicza" — czczą dziś nie tylko wszystkie narody ZSRR, ale cały postępowy świat kulturalny i proletariat świata.

Uwagi o gospodarce finansowej

W pracy związkowej często słyszymy dylemat, że bez finansów niemożliwa jest w ogóle praca żadnej instytucji czy organizacji. Ile w tym jest prawdy?

Bezprzecznie finanse odgrywają poważną rolę w życiu i pracy każdej organizacji, ale w naszych polskich warunkach, w warunkach zniszczeń i budowy socjalizmu nie można uzależniać naszej pracy i naszego budownictwa tylko od środków finansowych.

My wiemy, że obok finansów, ludzka praca, ludzka ofiarność jest poważnym czynnikiem wzmacniającym nasze bogactwa narodowe, nasze siły dla budowy socjalizmu. Możnaby postawić tak zagadnienie, i tak niektórzy stawiali tę sprawę, że u nas w Polsce nie możemy odbudowywać zniszczonej Warszawy, fabryk, wsi i miast, gdyż nie mamy dolarów i funtów — inaczej mówiąc dlatego, że nie chcieliśmy się sprzedać amerykańskim milionerom.

A my wiemy, że rośnie duma naszego kraju, bohaterska stolica Polski, rosną tysiące zakładów i domów bez funtów i dolarów. Praca stała się w naszym kraju najcenniejszym kapitałem.

Na naszym związkowym odcinku są takie Okręgi, które mają ponad stu pracowników, a mimo to praca ich nie wychodzi poza papierki, poza biurokratyczne kierowanie zza biurka. A wiemy jednocześnie, że są inne Okręgi o mniejszej ilości pracowników, gdzie wyniki pracy są lepsze.

Przykładowo podam sprawę rozpracowania limitów finansowych i stosunku niektórych instancji do zagadnień finansowych. Reprezentanci ich twierdzili, że gdy nie otrzymają takich a takich sum, gdy nie damy takiej a takiej ilości etatów, to robota runie. Na wszystkie perswazje i tłumaczenia, że stan finansowy jest ciężki, że plany owych instancji są nierealne odpowiadano nam, że trudno w tych warunkach pracować.

Prawda, Zarząd Główny dużo winy ponosi za przedłużenie stanu niepewności i niejasności. Ale teren w niczym nie szedł Zarządowi Głównemu na rękę, aby ułatwić i umożliwić należyte i realne rozwiązanie tego zagadnienia.

Jak można określić i ocenić taki stosunek, jaki wykazały niektóre Okręgi do swej pracy, przesyłając Zarządowi Głównemu przepracowane limity finansowe, gdzie od 60 — 90% całej dotacji przeznaczano na wydatki osobowe? Powstaje pytanie, czy wnioskodawcy myśleli kategoriami realnymi czy nie? Czy nie zastanawiali się w jaki sposób będą realizowane nakreślone przez nich samych i przez Zarząd Główny plany na odcinku organizacyjnym. Czy pomyśleli oni o więzi z zakładami pracy o konferencjach i odprawach, jednym słowem o całej naszej pracy związkowej?

O tym wszystkim ci czołowi aktywiści nasi zapomnieli, sądzili, że wystarczy mieć urzędniczy aparat, który będzie przy pomocy papierków kierował całą pracą mas na odległość w oderwaniu od nich. Ile się tu kryło naiwności czy głupoty, a ile braku poczucia odpowiedzialności? Ile tu cech biurokratyzmu i niezbyt starannie zamaskowanej intencji tworzenia instytucji o ciepłych posadkach?

Takimi aspołecznymi kategoriami myślą niektórzy kierownicy naszych instancji związkowych i sądzą, że myślą dobrze, przekonani, że wystarczy mieć dobrych urzędników, a praca pójdzie sama jak z płatka.

Otóż z tego rodzaju podejściem i z takim rozumowaniem rozwiązania sprawy naszych finansów należy zdecydowanie się rozprawić.

A teraz przejdźmy do dalszej strony tego zagadnienia. Mówiliśmy już o tym, że sam Zarząd Okręgu czy Oddziału nie jest w stanie dać sobie rady, że musi powołać do życia szereg organów pomocniczych, które pomogą im rozwiązać wszystkie zadania. Zarządy te w swej codziennej pracy potykają się o dręczące ich pytanie, co zrobić w jaki sposób zrealizować pracę aktywu społecznego w terenie, gdyż ludziom tym trzeba płacić diety i koszty podróży.

Sądzę, że do tego zagadnienia podchodzi się w terenie niespołecznie, bezdusznie i po urzędniczemu. Czy mamy bowiem prawo i obowiązek w trudnym dla nas okresie mówić masom, mówić konkretnym ludziom uczciwie, otwarcie o naszej sytuacji finansowej, o naszych trudnościach, czy też należy głowę chować w piasek, ukrywać prawdę i nie mówić ludziom nic, sądząc, że dobrze pracujemy dla sprawy? Ja myślę, że nie.

Sprawę trzeba stawiać jasno, mówić o naszych brakach, mówić o przeżywanych trudnościach, apelować i żądać ofiarności od mas, od aktywu dla ogólnego dobra.

Czy taka polityka jest właściwa i słuszna, że gdy brak pieniędzy na cele organizacyjne, to się załamuje ręce i nie prowadzi się pracy wcale, nie dociera do zakładów pracy. Czy taka polityka biernego wyczekiwania, że coś może się samo zrobić pomoże nam w rozwiązaniu trudnej nieraz sytuacji? Napewno nie.

Taka bierna postawa demobilizuje, nie pozwala na szukanie dróg i sposobów rozwiązania zagadnienia, nie pozwala zaradzić złu. Na skutek takiego nastroju rośnie niechęć, powstaje załamywanie rąk i oczywiście praca zaczyna podupadać.

Nie, nie tak powinien postępować nasz aktyw. Nie powinien on zapominać, że pracujemy w warunkach ciężkiej walki klasowej, że nikt nie pomoże, jeśli sami sobie nie pomożemy. Trzeba żądać od ludzi ofiar. Trzeba umieć wiązać wyjazdy w teren po linii związkowej z wyjazdami po linii administracji, trzeba aby nasi społeczni aktywiści pracujący w administracji umieli wiązać swą pracę w administracji z pracą związkową i aby realizowali u siebie zasady wynagrodzenia za konkretną pracę.

Może się zdarzyć, że stać nas będzie czasami na to, aby dać komuś na koszty podróży, a nie stać na opłacenie diety. Trzeba dojść do wychowania sobie takich bolszewickich kadr, które pójdą gdy zajdzie potrzeba, o kawałku suchego chleba i wykonają z honorem pwierzone im zadania.

I wierzymy, że ludzie klasy robotniczej, gdyby zaszła tego potrzeba, pójdą na najdalsze ofiary, lecz muszą widzieć cel swej pracy, muszą wiedzieć, że ich konkretna praca przyśpieszy i umocni nasze socjalistyczne budownictwo. Nie trzeba się tego bać. Okres naszej walki o realizację 6-letniego planu będzie wymagać od nas wielu ofiar i wyrzeczeń, wiele naprężonej pracy. I im uczciwiej będziemy mówić o tym masom i naszym aktywistom, tym lepiej i tym szybciej będzie to przez nich zrozumiane.

Sprawa, jak widzimy sprowadza się nie tylko do spraw finansowych, ale głównie do tego, aby nasze kadry i nasze masy pojęły, że bez tych ofiar socjalizmu nie zbudujemy.

Na zakończenie tego zagadnienia warto jeszcze nadmienić o konieczności wzmożenia dyscypliny finansowej, o konieczności większej kontroli zbieranych składek przez nasze instancje związkowe, o prawidłowym i regularnym ich pobieraniu, o celowości i rzeczowości wydatków.

W tej sytuacji nie pozostaje nic innego jak zrewidować nasz pogląd na tę sprawę, a przez właściwe i zdrowe postawienie zagadnienia budowy kadr szerokiego aktywu związkowego, przyczynimy się do przestawienia całej naszej pracy związkowej i wzbogacenia jej form organizacyjnych.

R. Kalinowski

Ważne zadania załogi

Po pięciu latach bytu w warunkach istnienia państwa ludowego twierdzenie, że państwo ludowe i masy pracujące mają wspólne zadania nie wymaga już udowodnień i w świadomości przeciętnego związkowca nie budzi zastrzeżeń i wątpliwości. Dzisiaj, każdy już potrafi zestawić i ocenić charakter gospodarki kapitalistycznej i gospodarki naszego ustroju demokracji ludowej.

Rola ekonomiczna państwa przed wrześniem 1939 r. ograniczała się do skromnego udziału, jako właściciela w części przemysłu, transportu i banków. Poza tym państwo było wyrazicielem interesów kapitalistów i obszarników, w małym bardzo stopniu przyczyniając się do regulacji sprawiedliwego rozdziału dochodu społecznego. Stan ten wykorzystywali kapitaliści, ciągnąc nadmierne zyski z towaru, jakim była siła robocza. W tych warunkach wyraźnie się zarysowały przeciwstawne zadania kapitalistów i pracowników. Zadaniem kapitalisty było — zarobić jaknajwięcej, dając w zamian bardzo mało; zadaniem pracowników — walczyć o minimum egzystencji, jako rekompensatę za oddane kapitałowi wartości w postaci pracy, walczyć o znośne warunki pracy i ochronę prawną.

W Państwie Ludowym — po unarodowieniu podstawowych gałęzi gospodarki — funkcje ekonomiczne państwa niezmiernie się rozszerzyły. Państwo stało się głównym dysponentem życia gospodarczego kraju. Ta potężna siła ekonomiczna wykorzystywana jest obecnie przez państwo dla dobra całego społeczeństwa, dla realizacji postulatów, o które walczyły pokolenia. Postulaty te to: zniesienie zbytniej rozpiętości w stanie posiadania przez poszczególnych obywateli środków nabywczych; zapewnienie wszystkim możliwości równego startu życiowego oraz ustabilizowania płacy, w wysokości gwarantującej egzystencję w warunkach słusznego i przeciętnego dobrobytu. Tu już zadania państwa pokrywają się z zadaniami mas pracujących. W ustroju bowiem kapitalistycznym osiągnięcie celów kapitalisty lub pracownika możliwe było jedynie na drodze tarć i walk. Przy obecnym ustroju, osiągnięcie wspólnego zadania musi się dokonywać przy współdziałaniu, opartym o zrozumienie założeń ideologicznych państwa i roli, jaką klasa robotnicza ma do spełnienia, przestając być jedynie siłą roboczą, jaką była w ustroju kapitalistycznym, a stając się bezpośrednio współgospodarzem zakładu pracy, a pośrednio całej gospodarki narodowej.

Te nowe funkcje pracownika, tak w wytwarzaniu jak i w rozdziale dóbr, nakładają nań jednak szereg obowiązków. Po pierwsze — obowiązek zrozumienia potrzeby takiego a nie innego planu, będącego ogniwem w łączących się kwestiach właściwego nasycenia rynku, tak dla celów produkcji, jak i przewidzianej konsumpcji. Po drugie — obowiązek zrozumienia, że wykonanie planu, to — wzrost produkcji, zwiększenie masy towarowej, stanowiącej realne bogactwo narodowe i podstawę do podwyższenia zarobków i ogólnego dobrobytu. Podwyżka zarobków nie może być kwestią mechanicznej zamiany cyfr, lecz musi mieć pokrycie w nowowytworzonych dobrach, w przeciwnym bowiem wypadku podwyżka płac wywołałaby zwyżkę cen i następnie inflację. Po trzecie — to obowiązek przyczynienia się do ogólnego wzrostu dochodu społecznego poprzez zwiększenie wydajności pracy.

Zrozumienie potrzeby i korzyści wykonania planu, warunkuje właściwą postawę pracownika wobec zagadnień, związanych z wydajnością pracy.

Poczuć się gospodarzem, który rozważa i decyduje w rzeczach ogólnych, przewiduje skutki decyzji i wierzy w słuszność zamierzeń — to znaczy — osiągnąć pierwszy nieodzowny stopień uświadomienia nowego stosunku swego do Państwa, do gospodarki narodowej i wykonywanej pracy. To osiągnięcie uzbroi w zapał, zainteresowanie dla codziennej pracy przy własnym warsztacie, warsztatach towarzyszy pracy i wreszcie całego zakładu.

Zagadnienie, jak realizujemy plan, czy właściwie, jakie są usterki, co można byłoby zmienić, żeby było prędzej, lepiej i oszczędniej, żeby osiągnąć więcej zysku, którego nie zabiera już kapitalista, ale który idzie na potrzeby pracowników, czy to w formie wypłaconych zarobków, świadczeń czy budowanych mieszkań, mostów, fabryk, sanatoriów, szkół, teatrów. A więc konsumpcja i inwestycje. Tak potrzebę rozdziału dochodu rozumie prawie każdy gospodarz, świadomy stanu swej gospodarki. Nie można pozwolić, żeby wszystkie wyprodukowane dobra skonsumować, bo wtedy nie mielibyśmy środków na dalszą produkcję, na rozbudowę gospodarki i gromadzenie stopniowe tą drogą, większych środków na konsumpcję. Zrozumienie takiej polityki finansowej, zredukuje nasze niezadowolenie z powodu braków, odczuwanych w zaspokajaniu potrzeb życia codziennego, braków usprawiedliwionych w tym oświetleniu racją bytu całego Państwa, jego rozwoju i przyszłości, ponadto wzmoże naszą energię i wysiłek w usprawnianiu pracy, dla zwiększenia jej wydajności.

Zagadnienie wydajności pracy, to nie tylko sprawa wyścigu w zdobywaniu rekordu ilościowego. Nie chodzi o nadmierne tempo pracy, spalające energię pracownika i zużywające jego siły fizyczne. Przeciwnie — ze szczególną troską przy intensyfikacji pracy należy chronić życie i zdrowie pracownika, przez stworzenie mu odpowiednich warunków pracy, przy maksymalnej granicy bezpieczeństwa i higieny pracy. Troska każdego pracownika o przestrzeganie wymogów bezpieczeństwa i higieny pracy, to już poważny wkład w możliwość powiększenia wydajności pracy.

Zadaniem każdego pracownika — gospodarza zakładu powinno jednak być powiększenie tego wkładu, przez rozszerzenie przed-

miotu zainteresowań i kontroli, dotyczącej różnych etapów i czynników produkcji, z myślą o sprawnym funkcjonowaniu całości. Codzienna obserwacja, notowanie niedociągnięć i wysuwanie wniosków co do ulepszeń na każdym odcinku pracy, wywoła zmiany urealniające wykonanie planu. I tak:

— w kwestii organizacji pracy — drobne poprawki, dotyczące ustawienia pracowników, łączności między oddziałami zakładu, mogą stanowić o usprawnieniu pracy;

— troska o należytą konserwację maszyn, urządzeń i narzędzi pracy — zapewni obniżenie kosztów na ich zużycie z jednej strony, z drugiej da gwarancję ułatwionej ciągłości pracy;

— szkolenie kadr robotniczych przez wykwalifikowanych pracowników drogą dzielenia się własnymi osiągnięciami, nadzoru i instruktarzu;

— usuwanie postojów, powstałych wskutek braku surowca, materiałów pomocniczych;

— troska o sprawność realizacji planu zaopatrzenia;

— propagowanie i stosowanie oszczędności w surowcu, paliwie, maszynach w czasie pracy;

— organizowanie i popieranie ruchu współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i nowatorstwa;

— przestrzeganie dyscypliny pracy i zwalczanie objawów jej braku;

— kontrola ogólna przestrzegania i stosowania obowiązujących przepisów Układu Zbiorowego Pracy i Regulaminu Pracy.

Powyższe wyliczenie przykładowe kwestii, mogących być przedmiotem troski załogi, nie wyczerpuje zagadnienia, którego treść kształtuje życie odmiennie na poszczególnych zakładach pracy, w zależności od składu osobowego pracowników, stopnia ich wyszkolenia i uświadomienia, od zespołu urządzeń technicznych i istoty wykonywanej pracy.

Znalezienie zaś sposobu realizacji tej różnej treści, to sprawa dobrze pojętego obowiązku, streszczającego się w postanowieniach artykułu 2 Układu Zbiorowego Pracy.

K. Fajst

Ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, która została uchwalona w dniu 19 kwietnia b.r. przez Sejm Ustawodawczy — spotkała się z uznaniem szerokich mas leśników i drzewiarzy.

Dążność do wykonania planów produkcyjnych, do wyprodukowania nadplanowej ilości różnych artykułów — wymaga ścisłego przestrzegania dyscypliny pracy, całkowitego zlikwidowania nieuzasadnionej absencji, spóźnialstwa, opilstwa itp. wybryków, które nietylko że szkodzą osobowo, ale przynoszą olbrzymie straty w gospodarce krajowej, opóźniają nasz marsz do socjalizmu.

W porównaniu z poprzednimi latami zaszła widoczna poprawa, gdyż władze związkowe przy wydatnym poparciu czynnika partyjnego, drogą uświadomienia oraz niejednokrotnie stosowania pewnych sankcji karnych — walczyły i walczą z leniuchowstwem i markieranctwem.

Jednakże nie otrzymano zadawalających rezultatów i zagadnienie to było dotychczas jeszcze otwarte.

W związku z reorganizacją Min. Leśnictwa z początkiem roku 1950 oraz utworzeninem nowych Central — problem ten wyłonił się znów i to ze zdwojoną siłą.

I tak naprzykład w Fabryce Sklejek Piotrków Tryb. w styczniu 1950 roku opuszczono ogółem 5.970 rob. godz. z czego 2410 bez usprawiedliwienia.

Rejon Przemysłu Leśnego w Białymstoku, mający na swoim terenie 6 tartaków w sprawozdaniu na miesięc styczeń podaje ogólną ilość opuszczonych rob. godz. 19.109, z tego na pracowników fizycznych 18.669—nieusprawiedliwionych 6.783.

Rejon Przemysłu Leśnego Kluczbork również dane z miesiąca stycznia: ogólna ilość opuszczonych godzin 23.054, z tego robotnicy fizyczni 22.012 — nieusprawiedliwionych 7.566.

Rejon P. L. Białogard — m-c styczeń 1950 r. ogólna ilość opuszczonych godzin 14.068, z tego robotnicy fizyczni 13.947 — nieusprawiedliwionych 8.194.

Po uświadomieniu wagi tych cyfr, możemy sobie zdać sprawę, jakie niepowetowane szkody przyniosły Skarbu Państwa te nieobecności, ile tysięcy metrów sześciennych surowca zostało nieprzetartych a w związku z tym poderwane planowe zaopatrzenie naszego przemysłu w niezbędny surowiec jakim jest drewno.

Częsta nieobecność była powodowana niejednokrotnie nieświadomością konsekwencji, jakie wynikają z tego powodu w produkcji. Opuszczono też pracę i rozmyślnie. Z tym objawem walczyliśmy jaknajbardziej energicznie, gdyż jest to jedna z ukrytych metod walki klasowej, obrony ginącego kapitalizmu, który stara się wszelkimi sposobami poderwać nasze osiągnięcia, nasz dobrobyt, zachwiać zaufanie szerokich mas do Rządu robotniczego drogą ukrytego sabotażu gospodarczego.

Duża ilość zakładów podległych C.Z.P.D. przeszła, względnie przechodzi na produkcję potokową. W tym systemie pracy nieobecność kilku ludzi na zakładzie — dezorganizuje względnie w znacznym stopniu utrudnia normalną pracę.

Jakie konsekwencje z tego wynikają?

Po pierwsze: niewykonanie planu ,czyli poderwanie planowego zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby szerokich mas ludzi pracy.

Po drugie wstrzymanie wypłaty premii, a co za tym idzie obniżenie przeciętnego zarobku.

Po trzecie: z powodu „zaległości" produkcji w ostatnim okresie zakładu — dążność administracji do „podciągnięcia", w związku z tym stosowanie godzin nadliczbowych, — co w znacznym stopniu podraża wyprodukowany artykuł.

Znane jest to wszystko ogółowi robotników, toteż we własnym zakresie sprawy te likwidowała organizacja partyjna, względnie Związki Zawodowe. Jednakże trafiają się łazicy „recydywiści", którym nie wystarczają perswazje. Dlatego też Sejm nasz uchwalając ustawę, tym samym wypełnia wolę klasy robotniczej, daje możność do pełnego wykorzystania kadr robotniczych, co w konsekwencji nie tylko podwyższy pro-

dukcję, ale i znacznie podniesie przeciętne zarobki.

Ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy — jak powiedział monter tow. Jarzyński — to grom na wszystkich leniuchów, łazików, na wszystkich tych, którzy przeszkadzają nam realizować Plan 6-letni, którzy przeszkadzają nam budować dobrobyt nasz własny i całego kraju.

E. B.

Zakładowa Społeczna Inspekcja Pracy w Akcji BOP

W usuwaniu braków i niedociągnięć z zakresu bop w przemyśle drzewnym — Zakładowa Inspekcja Pracy powinna jako czynnik związkowy brać czynny udział. Jej obowiązkiem jest bowiem realizacja zasad ochrony pracy, poprzez bezpośredni kontakt z załogą. Czynności te wynikają z podstawowych uprawnień Związków Zawodowych, które poprzez swoje ogniwa realizują planową gospodarkę na zakładach pracy.

W oparciu o dekret z dnia 25.II.1950 roku o Społecznej Inspekcji Pracy z ważnością od 1.I.1950 roku nakłada na nie obowiązek ścisłego współdziałania z administracją zakładu, w celu zwalczania przyczyn nieszczęśliwych wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

W realizowaniu tej współpracy, Zakładowa Społeczna Inspekcja Pracy, w myśl omawianego dekretu — powinna odbywać wspólne konferencje z Radą Zakładową, administracją zakładu i majstrami poszczególnych działów, celem omówienia sposobu poprawy warunków bezpieczeństwa i ochrony pracy. Nie wyczerpuje to jednak w całości obowiązków tych ogniw związkowych.

Omówimy kolejno najważniejsze ich zadania w dziedzinie bop.

Zakładowi Inspektorzy Społecznej Inspekcji Pracy winni czuwać przede wszystkim nad wykonaniem przepisów ustawodawstwa pracy i postanowień układów zbiorowych, dotyczących tych zagadnień. Trzeba więc przestrzegać m. in., aby kobiety i młodociani nie byli obarczani pracami wzbronionymi dla tej kategorii pracowników.

Wielką bolączką jest nie przestrzeganie zamówień w terminie, więc Zakładowa Społeczna Inspekcja Pracy wraz z Radą Zakładową powinna czuwać i muszą roztoczyć kontrolę nad tym, aby rozdział odzieży roboczej i ochronnej odbywał się zgodnie z obowiązującymi normami.

W razie — jeżeli zakład nie posiada własnych urządzeń kąpieliskowych Zakładowa Społeczna Inspekcja Pracy wraz z Radą Zakładową, winny dbać o to, aby robotnicy otrzymywali bilety, uprawniające do korzystania z miejskich kąpielisk.

Zatrudnieni przy pracach szkodliwych dla zdrowia powinni otrzymywać mleko, jako środek profilaktyczny, przydział ich gwarantują układy zbiorowe albo zarządzenia inspektorów pracy. Należy jednak kontrolować, aby mleko nie wynoszono do domu, a spożywano je na miejscu, ponieważ jest to środek, który neutralizuje do pewnego stopnia działanie pyłu drzewnego.

Polepszenie stanu bezpieczeństwa i ochrony pracy na zakładzie,, wymaga znacznych sum inwestycyjnych. Dlatego też Zakładowa Społeczna Inspekcja Pracy wraz z Radą Zakładową muszą brać czynny udział przy opracowaniu przez administrację preliminarzy budżetowych i kłaść nacisk na pozycje, które obejmują wydatki na akcję bop.

Niejednokrotnie wymaga to dokładnego zapoznania się z potrzebami zakładów pracy poprzez ich lustrację. Lustracje należy przeprowadzić wraz z przedstawicielami pracy, zakładowym ref. bop., lekarzem zakładowym i Inspektorem Pracy.

Następnie Zakładowa Społeczna Inspekcja Pracy wraz z Radą Zakładową powinni kontrolować właściwość wydatkowania preliminowanych sum, a wrazie napotykania na trudności w ich uzyskaniu — należy interweniować poprzez nadrzędne ogniwa np. Związki.

W celu zmniejszenia ilości wypadków przy pracy, należy zastosować szereg plakatów ostrzegawczych i instrukcyjnych, oraz poprzez odczyty, pogadanki, prenumeratę pism fachowych itp. Tu również Zakładowa Społeczna Inspekcja Pracy i Rady Zakładowe muszą kierować tą akcją, oczywiście przy współudziale administracji.

Nowo przyjętych robotników — trzeba pouczyć jak należy pracować na maszynach przy obróbce drewna, aby nie spowodować wypadku. Obowiązek ten nakłada się na majstrów i brygadzistów, a kontrola nad instrowaniem załóg zakładowych należy do Rad Zakładowych i Zakładowej Społecznej Inspekcji Pracy.

Na każdym posiedzeniu Sekcji BOP, muszą brać udział: inspektorzy Zakł. Społ. Inspek. Pracy, członek Rady Zakładowej oraz przedstawiciele załogi.

Ważnym zadaniem Zakł. Społ. łecznej Inspekcji Pracy i Rady Zakładowej — to opieka nad racjonalizotorami pracy, którzy przyczynili się do ulepszeń w dziedzinie BOP. Obowiązkiem jest czuwać aby praktycznie wykorzystano ich pomysły i aby premie otrzymywali w przewidzianym terminie.

Jednak i tych kilka wymienionych dla przykładu najbardziej istotnych obowiązków Zakł. Spół. Insp. Pracy i Rad Zakładowych nie wyczerpuje całości zadań w dziedzinie BOP.

Ponieważ zakres ten stale wzrasta, wymaga się tu od Zakł. Społ. Insp. Pracy i Rady Zakładowej, aktywniejszego niż dotychczas udziału w zwalczaniu nieszczęśliwych wypadków i chorób zawodowych.

Przy ocenie dotychczasowych wyników pracy Rad Zakładowych na tym odcinku, stwierdzić należy iż znaczna ich liczba nie przywiązuje należytego znaczenia do zagadnień BOP.

Rada Zakładowa nie zawsze wykazuje należyte zainteresowanie zarówno działalnością, jak i doborem referenta w momencie jego angażowania. Wskutek tego tak ważne i odpowiedzialne zadania pełnią nieraz pracownicy bez kwalifikacji zawodowych. Poza tym obarcza się ich szeregiem dodatkowych funkcji, co jest niedopuszczalne.

Tą drogą apelujemy do wszystkich Zakładowych Społecznych Inspekcji Pracy, Rad Zakładowych i Kół n. Związku, aby większą troską otoczyli akcję BOP i dali większy wkład pracy jak dotychczas.

Wszelkie zaniedbania tych ogniw związkowych w dziedzinie BOP, muszą być usunięte. Bowiem troska o życie i zdrowie klasy robotniczej, jest dziś jednym z najpoważniejszych zadań ruchu zawodowego — w odbudowie Polski Ludowej.

K.P.

Zadanie delegatów ubezpieczeniowych

Jedna z uchwał II-go Kongresu Związków Zawodowych poleca powołać w zakładach pracy oraz w grupach związkowych — społecznych delegatów do spraw ubezpieczeń.

Zadaniem tych delegatów powinno być utrzymanie łączności pomiędzy Ubezpieczalnią a ubezpieczonymi, współdziałanie w usuwaniu braków organizacyjnych, wreszcie ułatwianie w korzystaniu ze świadczeń przy szczególnym zwracaniu uwagi na zwalczanie niekorzystnych, widocznych dzisiaj takich objawów jak nadużywanie zwolnień lekarskich oraz marnowanie lekarstw i środków opatrunkowych.

Jak powinna wyglądać struktura organizacyjna tej nowej służby społecznej?

Delegaci ubezpieczalni wybierani są w każdej grupie związkowej. Z grona delegatów (z możnością dokooptowania osób spoza delegatów) wybiera się następnie 3 — 5 osobową Komisję Ubezpieczeniową, która pracuje pod przewodnictwem członka Rady Zakładowej. Przewodniczący Komisji składa sprawozdanie z jej działalności przed Radą Zakładową, która może prócz tego zapraszać na swe posiedzenia Sekretarza Komisji (z głosem doradczym).

Posiedzenia Komisji Ubezpieczeniowej odbywają się w zależności od potrzeb, jednakże nie rzadziej niż raz na miesiąc. Komisje Ubezpieczeniowe mają prawo, za zgodą Rady Zakładowej, zapraszać na swoje posiedzenia, albo na ogólne zebrania delegatów ubezpieczeniowych — lekarza zakładu pracy, przedstawicieli dyrekcji lub samorządu tymczasowego Ubezpieczalni Społecznej, członków Komisji Zdrowia przy Radzie Narodowej i tp.

Do najważniejszych obowiązków delegata ubezpieczeniowego należy:

a) kontrolować, czy wszyscy pracownicy w jego grupie związkowej są zgłoszeni do ubezpieczenia społecznego,

b) zapoznawać członków swej grupy z prawami i obowiązkami ubezpieczonego oraz popularyzować zadania i społeczny cel ubezpieczeń,

c) przekazywać Komisji Ubezpieczeniowej wszelkie zażalenia, życzenia i wnioski ze strony członków w zakresie lecznictwa szpitalnego, ambulatoryjnego lub uzdrowiskowego,

d) udzielać szczególnej koleżeńskiej pomocy i rady chorym potrzebującym opieki lekarskiej, opieki domowej, dostawy leków z apteki ubezpieczalni,

e) składać Komisji Ubezpieczeniowej wnioski w sprawie przesunięcia pracownic będących w ciąży, do prac lżejszych; odnosi się to również i do młodocianych lub nawet innych pracowników w przypadkach, kiedy wyjątkowe warunki pracy utrudniają prawidłowy przebieg leczenia.

Czyż trzeba dodawać do tego, że z racji swojego stanowiska delegat musi być łącznikiem pomiędzy instytucją ubezpieczeniową a swoją grupą związkową?

Delegat powinien być rzecznikiem spraw ubezpieczonych, ułatwiając im staranie się o zasiłki, informując ich o sposobie ubiegania się o przyznanie skierowań na leczenie sanatoryjne, pobyt w prewentoriach, uzdrowiskach itp.

W ogólnym interesie społecznym delegat ubezpieczeniowy powinien dbać o unikanie marnotrawienia kosztownych nieraz lekarstw zapisywanych przez lekarzy, przygotowanych przez apteki, a niewykorzystywanych lub nawet wręcz nie odbieranych przez pacjentów.

Delegat powinien wreszcie współdziałać ściśle przez Komisję Ubezpieczeniową i Radę Zakładową w zwalczaniu znanego sposobu zwalniania się z pracy przy pomocy wyłudzonego świadectwa lekarskiego.

W pracy swojej powinien znaleźć delegat pomoc i stałe oparcie w Komisji Ubezpieczeniowej, która znowu jest rzecznikiem interesów ubezpieczonych na posiedzeniach Rady Zakadowej.

Komisja Ubezpieczeniowa kontroluje pracę delegatów, kontroluje z ramienia Rady Zakładowej prawidłowość obliczania składek ubezpieczeniowych zgodnie z przepisami prawnymi, dopilnowuje terminowego przekazywania składek na rzecz Ubezpieczalni przez zakład pracy, pośredniczy przy przekazywaniu ubezpieczonym świadczeń ze strony Ubezpieczalni (zasiłki chorobowe, domowe, rodzinne).

Z działalności swojej składa Komisja Ubezpieczeniowa regularne sprawozdania miesięczne Radzie Zakładowej.

Oceniając pozytywnie fakt ustanowienia delegatów ubezpieczeniowych w grupach związkowych oraz Komisji Ubezpieczeniowych w zakładach pracy, należy jednak podkreślić wyraźnie, że wyniki tej szeroko pomyślanej akcji społecznej zależeć będą przede wszystkim od należytego przygotowania ludzi, biorących udział w tej pracy.

Na Radzie Zakładowej leży szczególny obowiązek właściwego przygotowania delegatów ubezpieczeniowych. W ścisłym porozumieniu z Ubezpieczalniami należy urządzić jeden przynajmniej systematyczny kurs, który wprowadziłby tych aktywistów w istotę spraw ubezpieczeń społecznych.

Dokładna znajomość zarówno prawa ubezpieczeniowego jak i techniki pracy Ubezpieczalni pozwoli zawsze znaleźć właściwą i najkrótszą drogę dla uzyskania pomocy potrzebującym bez straty czasu, bez marnotrastwa w dążeniu do tego, aby ubezpieczenia społeczne stały się prawdziwą zdobyczą socjolną świata pracy.

M. L.

Podstawowy wymiar wysokości Związkowej składki członkowskiej

Uchwałą rozszerzonego Plenum KCZZ z dnia 21 i 22 lutego 1949 roku zobowiązano członków związków zawodowych do płacenia z dniem 1. IV. 1949 roku składek członkowskich od całkowitych poborów brutto w wysokości określonej jednolitą tabelką miesięczną składek członkowskich. Zgodnie z uchwałą wysokość składki członkowskiej, ustala mąż zaufania (delegat, upoważniony do pobierania składek członek rady zakładowej). W wypadku spornym co do wysokości poborów i składki członkowskiej, spór rozstrzyga nadrzędna instancja związkowa.

Jednak ani instrukcja KCZZ, wprowadzająca jednolitą tabelę składek członkowskich, ani też dalsze zarządzenia wykonawcze nie sprecyzowały dokładnie jakie rodzaje wynagrodzeń za pracę należy zaliczać do całkowitych poborów brutto, a jakie nie.

Zagadnienie to było omawiane dwukrotnie na krajowych odprawach kierowników organizacyjnych zarządów głównych i ORZZ, nie zostało ono jednak w formie sprecyzowanej podane do wiadomości dołowym ogniwom związkowym. Było to powodem pewnych trudności w ustalaniu właściwej wysokości składek.

Notowaliśmy fakty, że na całkowite pobory brutto przyjmowano tylko pobory zasadnicze z pominięciem wszystkich płac dodatkowych, jak również stwierdziliśmy i przegięcia w odwrotnym kierunku, gdzie do poborów brutto wliczano zapomogi bezzwrotne, zasiłki chorobowe, diety itd.

Jakie więc wytyczne należy przyjąć do ustalenia wysokości całkowitych poborów brutto jako podstawy do wymiarów wysokości składki członkowskiej.

Do podstawy tej należy wliczyć zarobki pracownicze brutto z doliczeniem dodatkowych wynagrodzeń jak za:

a) godziny nadliczbowe, b) prace zlecone, c) zastępstwa, d) premie produkcyjne, e) prace literackie, f) dodatkowe prace w innych zakładach wliczane do łącznej podstawy wymiaru podatku dochodowego od uposażeń, g) wykłady w szkołach wieczorowych, h) dodatki fukcyjne, służbowe, reprezentacyjne itd.

Składek członkowskich nie należy płacić od:

a) emerytur, b) zasiłków rodzinnych, c) zasiłków chorobowych, d) nagród za wysługę lat, e) premii przodowników, f) nagród za wynalazki i nagród racjonalizatorskich, g) kompensaty za niewykorzystany urlop, h) nagród z 2- procentowego Funduszu Nagród, które nie przekraczają 15.000 zł., i) zapomóg bezzwrotnych, j) diet i zwrotów kosztów podróży oraz ewentualnie innych wynagrodzeń, od których nie opłaca się podatku dochodowego od uposażeń.

Za podstawę ustalenie wysokości tych wynagrodzeń należy przyjmować zakładowe listy płacy oraz oświadczenia członka Zw. Zaw. o wysokości jego zarobków dodatkowych w innych zakładach pracy.

Dobrze pojęta dyscyplina związkowa i stosowanie przytoczonych wyżej zasad przy obliczaniu wysokości należnej składki członkowskiej winny przyczynić się do likwidacji nielicznych mankamentów istniejących jeszcze na omówionym odcinku.

O dalszą poprawę warunków mieszkaniowych mas pracujących

Podjęta w roku ubiegłym przez związki zawodowe akcja pożyczkowa w celu dostarczenia robotnikom środków finansowych na remonty lub na dokończenie budowy domków stanowiących ich własność, zdobyła popularność wśród mas pracujących.

Dowodem tego są liczne podania napływające do poszczególnych ORZZ, jak również do CRZZ.

Tegoroczny sezon budowlany rozpoczyna się pod znakiem dużego zainteresowania robotników i pracowników rozdziałem kredytów na budownictwo indywidualne.

W chwili obecnej poszczególne ORZZ przygotowują się do akcji kredytowej na budownictwo mieszkaniowe, w roku bieżącym. Przeprowadza się tedy kontrolę zużycia zeszłorocznych kredytów, porządkuje kartoteki i rejestry pożyczkobierców itp.

Instruktorzy związkowi kontrolują sposób wykorzystania zeszłorocznych kredytów przez poszczególnych pożyczkobiorców, udzielają porad, wypowiadają się co do konieczności przyznania dodatkowych kredytów. Wyciągają wnioski i zbierają doświadczenia na przyszłość.

W roku bieżącym projektuje się również udzielanie pożyczek na budowę własnych domów rodzinnych.

Po zakończeniu prac przygotowawczych ORZZ przystąpią do rozpatrywania złożonych podań i wartościowych książek.

Uruchomione w ten sposób środki finansowe pozwolą robotnikom i pracownikom na przystąpienie do remotu swoich domków, co przyczyni się tym samym do dalszej poprawy warunków mieszkaniowych mas pracujących.

Rozwój związkowej akcji bibliotecznej

W 1949 r. akcja zakładania nowych placówek bibliotecznych w ogniwach związkowych przybrała charakter masowy. Wydział Bibliotek i Czytelnictwa CRZZ zajął się więc opracowaniem struktury bibliotek związkowych oraz ujednoliceniem ewidencji; bibliotek, wartościowych książek.

Wszystkie ogniwa związkowe otrzymały polecenie skontrolowania stanu jakościowego księgozbiorów. Chodziło tu o wyeliminowanie obcych ideologicznie i bezwartościowych książek.

Na podstawie przeprowadzonej ewidencji stwierdzono, że ogólna liczba bibliotek w związkach branżowych wynosi 6.300 bibliotek stałych i 1250 bibliotek ruchomych o łącznej liczbie 1.950.000 tomów. Oznacza to w porównaniu z 1948

r. wzrost o 2.100 bibliotek stałych i 260 — ruchomych oraz o 220.000 tomów. Ponadto w bibliotekach ORZZ — po włączeniu bibliotek TUR i nowych zakupach — księgozbiór wzrósł do 90.000 książek.

O czym świadczą te cyfry?

Przede wszystkim o bardzo szybkim wzroście ilościowym bibliotek, a zatym o objęciu zasięgiem akcji bibliotecznej znacznej liczby zakładów pracy. Nastąpiło tu jednak zbytnie rozdrobnienie księgozbiorów, gdyż liczba bibliotek stałych jest niewspółmiernie duża w porównaniu z ilością książek w księgozbiorach.

Dla porównania podajemy, że w ZSRR jest około 8.000 bibliotek stałych, które zawierają łącznie ponad 30 milionów tomów. Biblioteki stałe powstają tylko w większych zakładach. Załogi mniejszych zakładów korzystają natomiast z bibliotek ruchomych.

W związku z naczelnym zadaniem oczyszczania księgozbiorów i uzupełniania ich literaturą marksistowską i popularno - naukową — wprowadzona została centralizacja zakupów książek i prenumeraty czasopism poprzez CRZZ względnie zarządy główne związków zawodowych.

Należy stwierdzić, że wskutek opieszałości niektórych ogniw związkowych część bibliotek terenowych zbyt długo czekała na nowe książki i czasopisma. Wynikało to między innymi z niedokładnej ewidencji bibliotek i czytelń w zarządach głównych związków zawodowych. Zasadniczą jednak przyczyną był brak wykwalifikowanych pracowników bibliotecznych, którzyby sprostali temu zadaniu.

Mimo przedstawionych trudności, kontrolę księgozbiorów i usunięcie książek szkodliwych przeprowadzono prawie we wszystkich związkach. Wizytacje wykazały, że lektura marksistowska w bibliotekach związkowych przekroczyła w ostatnim kwartale ubiegłego roku 10 proc. ogólnej liczby książek. Analiza statystyki bibliotek i wizytacje w terenie wykazały ponadto, że księgozbiory bibliotek związkowych nie są w dostatecznej mierze wykorzystywane. Dowodzi to, że konieczna jest szeroka popularyzacja czytelnictwa wśród szerokich mas pracowniczych.

Prawie połowa wypożyczanych książek popularno-naukowych to książki z dziedziny marksizmu, co dowodzi dużej poczytności wydawnictw o treści społeczno - politycznej. Sygnałem niepokojącym jest jednak dalsze nadmierne czytelnictwo beletrystyki.

Zachodzi tedy konieczność powiązania czytelnictwa z innymi akcjami oświatowo - kulturalnymi, słowem oparcia akcji oświatowo-kulturalnej o bibliotekę i czytelnictwo.

Na ogólną liczbę związkowców korzystających z bibliotek zakładowych dwie trzecie czytelników rekrutuje się spośród robotników. Na podstawie stosunku procentowego robotników do pracowników umysłowych, stwierdzamy, że lektura książek nie stała się jeszcze chlebem powszednim robotnika.

W oparciu o analizę dotychczasowych form i metod rozwoju czytelnictwa wśród związkowców — wysunięto na rok 1950 następujące wytyczne co do planu akcji bibliotecznej:

1) skomasowanie małych biblioteczek o charakterze stałym (z pozostawieniem na miejscu podręcznych biblioteczek marksistowskich i fachowych) i utworzenie central bibliotecznych, które będą obsługiwały bibliotekami ruchomymi małe zakłady pracy.

2) Powiększenie księgozbiorów bibliotek stałych.

3) Nasilenie propagandy czytelnictwa; związanie akcji czytelnictwa z innymi formami pracy kulturalno - oświatowej. Zorganizowanie przy bibliotekach zespołów dobrego czytania, jako przeciwdziałanie przypadkom powrotnego analfabetyzmu.

Dla przeprowadzenia powyższych zadań musimy przeszkolić kadry pracowników bibliotecznych. Trzeba również przygotować odpowiednie instrukcje dla ogniw związkowych.

Podkreślić należy, że wytyczne akcji bibliotecznej CRZZ w r. 1950 są w dużej mierze oparte na wzorach wspaniale rozwijających się bibliotek radzieckich.

Z działalności szkoleniowej

Referat Szkoleniowy Zarządu Głównego rozpoczął samodzielną pracę dnia 1.7.1949 roku, przejmując agendy szkoleniowe Wydziału KO. Najważniejszym zadaniem Ref. Szkoleniowego było opracowanie planu szkolenia na drugie półrocze 1949 roku.

Plan pracy przewidywał przeszkolenie około 2.500 aktywistów związkowych na kursach mężów zaufania i radców zakładowych, współzawodnictwa pracy i BHP. Szkolenie było rozpracowane na poszczególne Okręgi. Zapoczątkowane w 1949 roku szkolenie nie było postawione na właściwym poziomie, zarówno na szczeblu Zarządu Głównego, jak i szczeblach Zarządów Okręgów, Oddziałów, Rad Zakładowych i Kół.

Było to skutkiem małego powiązania i współpracy z ORZZ i PRZZ, braku kontroli odbywających się kursów, mechanicznego typowania kandydatów na kursy bez porozumienia się z Radami Zakładowymi lub Zarządami Kół, braku należytego doboru wykładowców. Świadczy to o braku czujności klasowej na odcinku szkolenia. Stan ten się poprawił po głębokiej analizie pracy na tym odcinku przez Plenum Zarządu Głównego, które obradowało w dniach 10—11 stycznia, które nakreśliło nowe formy i zadania szkolenia na rok 1950 w oparciu o wytyczne III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ.

Obok braków i niedociągnięć, na odcinku szkolenia w roku 1949 są poważne osiągnięcia. Ogółem przeszkolono na różnych kursach 3.018 członków n. Związku. Okręgi: Warszawa i Olsztyn w r. 1949 nie wykazały żadnej inicjatywy na odcinku szkolenia.

Z początkiem października 1949 roku Ref. Szkoleniowy rozpoczął ścisłą kontrolę pracy Zarządów Okręgowych przez częste lustracje oraz pomógł w rozpracowaniu planów szkoleniowych i ich realizacji, co dało poważne wyniki.

Braki i niedociągnięcia w roku 1949 pobudziły ogniwa naszego Związku do wytężonej pracy na odcinku szkolenia w roku 1950. Szkolenie zostało postawione jako jedno z naczelnych zadań n. Związku, gdyż uświadomienie jak najszerszego ogółu naszych członków przyczyni się m. in. do przed-

terminowego wykonania planu 6-letniego.

Wydział Szkoleniowy Zarządu Głównego zaplanował przeszkolić 7.500 mężów zaufania w pierwszym półroczu 1950 roku. Podstawą do zrealizowania przeszkolenia tej ilości osób było dokładnie rozpracowanie planu szkolenia na poszczególne Zakłady Pracy. Ogółem Okręgi zaplanowały 168 kursów. Z uwagi jednakże na ograniczony budżet szkoleniowy, Wydział Szkoleniowy zatwierdził tylko 98 kursów.

Zarządy Okręgowe w planach na I-sze półrocze projektowały rozpoczęcie kursów od dnia 1.III. 1950 roku.

Do dnia 21.III.1950 roku, zorganizowano w terenie 18 kursów masowego szkolenia, mężów zaufania, na których przeszkolono 348 osób.

W związku z przeprowadzonymi wyborami Zarządów Oddziałów nie wszystkie kursy zaplanowane przez Zarządy Okręgowe były w terminie rozpoczęte.

Chcąc zrealizować plan pracy masowego szkolenia na I-sze półrocze 1950 roku, wydział szkoleniowy przeprowadza kontrolę rozpoczętych już kursów oraz pomaga przy organizowaniu nowych.

Ponieważ w wyniku wyborów do Zarządów Oddziałów przewodniczącymi względnie sekretarzami zostali ludzie, którzy nie są jeszcze wprowadzeni w zakres pracy związkowej, Prezydium Zarządu Głównego postanowiło przeszkolić wszystkich przewodniczących i sekretarzy Okręgów i Oddziałów na jednomiesięcznych kursach, w nowo otwartym Ośrodku Szkoleniowym w Smardzewie koło Łodzi.

Przeszkolony aktyw będzie mógł należycie pokierować pracą masowego szkolenia w terenie. *N.*



Grupa gości i uczestników bieżącego kursu

Ośrodek szkoleniowy w Smardzewie

Uruchomienie Ośrodka Szkoleniowego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Leśników i Drzewiarzy — to realizacja jednego z czołowych zadań n. Związku, które postawiło przed nami III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ.

Przydzielone nam miejsca w Wojewódzkich Szkołach Centralnej Rady Związków Zawodowych nie wystarczyły dla przeszkolenia szerokiego aktywu naszego Związku i dlatego uruchomienie stałego Ośrodka Szkoleniowego było konieczne.

Ośrodek Szkoleniowy przyczyni się do podniesienia poziomu ideologicznego naszych aktywistów związkowych, co jest m. in. konieczne do szybszej realizacji planu sześcioletniego.

Ośrodek Szkoleniowy został uruchomiony z dniem 1 marca 1950 roku w Smardzewie pod Łodzią, gdzie prowadzone są jednomiesięczne kursy dla przewodniczących i sekretarzy większych Rad Zakładowych.

Pierwszy kurs od 1 marca do 5 kwietnia 1950 roku ukończyło 53 osób. Drugi kurs na którym jest 54 osoby rozpoczął się dnia 12-go



Szkolenie odbywa się w luksusowej willi, należącej dawniej do jednego z fabrykantów łódzkich



Rozdawanie świadectw absolwentom kursu

kwietnia br. i trwać będzie do 12 maja br.

Pomimo wysiłku jaki Zarząd Główny wkłada dla przeszkolenia aktywu związkowego, nie wszystkie Zarządy Okręgowe zrozumiały cel i zadania, jakie spełnia nasz Ośrodek. Brak zrozumienia ze strony Zarządów Okręgowych wyraża się w niewłaściwej rekrutacji kandydatów na kurs, niewykorzystaniu przydzielonych im miejsc oraz nie przysyłaniu na czas potrzebnych danych personalnych o kandydatach. Wszystkie te niedociągnięcia w dużej mierze utrudniają dalszy rozwój naszego Ośrodka.

Mamy przeświadczenie, że w przyszłości Zarządy Okręgowe podejdą należycie do zagadnień szkolenia, opartego o wytyczne III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ oraz wytycznych Zarządu Głównego, obsyłając w pierwszym rzędzie kursy w Smardzewie należycie wytypowanym materiałem ludzkim.

n

W walce z ogniem

Niebezpieczeństwo pożaru na zakładach pracy istnieje zawsze, w lesie zaś szczególnie niebezpieczny jest okres wiosenno - letni. Poniższe uwagi zaznajomią nas ze stanem ochrony przeciwpożarowej w resorcie Administracji Lasów Państwowych, a jednocześnie przypomną o obowiązku osobistym czujności każdego z nas na odcinku przeciw-pożarowym, będącym zazwyczaj upatrzonym terenem akcji sabotażystów i wroga klasowego.

Zagadnienie to należy podzielić na dwie części: organizację straży przeciw-pożarowej w zakładach, w fabrykach i tartakach oraz na terenie lasu.

OBRONA PRZECIWPOŻAROWA W ZAKŁADACH

Administracja Lasów Państwowych obejmując w latach 1944-45 zakłady przemysłowe, prawie równocześnie z ich uruchomieniem tworzyła t. zw. pogotowie przeciwpożarowe. O zorganizowanej akcji na terenie całego kraju, aczkolwiek prowizorycznej, możemy mówić już w listopadzie 1945 r. kiedy obejmowała ona we wszystkich zakładach około 900 osób.

30 maja 1947 r. Ministerstwo Leśnictwa wydało zarządzenie, na mocy którego istniejące pogotowie przeciwpożarowe zostało przekształcone w stałe zakładowe straże pożarne.

W tym okresie straże liczyły już około 2500 osób. W chwili obecnej załogi strażackie skupiają 6000 ludzi na liczbę przeszo 500 zakładów podległych Ministerstwu.

Jednocześnie z rozwojem straży trzeba było pomyśleć o wielu innych sprawach związanych z obroną. Przedewszystkim o przeszkoleniu bojowym. Niektóre dyrekcje organizowały własne kursy przeciwpożarowe — inne przeszkalały strażaków na wojewódzkich kursach ośrodkowych wyszkolenia pożarnictwa. Na kursy wysyłani byli głównie dowódcy załóg zakładowych, oraz obsługa sprzętu zmotoryzowanego — przeciętnie od 1 do 3 ludzi na zakład. Do chwili obecnej przeszkolonych zostało około 300 strażaków.

Drugim palącym problemem był sprzęt obrony przeciwpożarowej, który uległ wraz z zakładami bądź zupełnemu, bądź znacznemu zniszczeniu. Dzięki pomocy załóg, zniszczony sprzęt dało się wyremontować i uruchomić. Równocześnie uzupełniono ilość sprzętu przez przejęcie z demobilu 35 motopomp oraz 2 samochodów. Dalszy przydział rozpoczął się już zorganizowaną drogą poprzez Ministerstwo Administracji Publicznej, oraz dystrybatora, jakim jest Związek Straży Pożarnych R.P.

Obecnie stan motopomp w zakładach wynosi 150 sztuk. Oprócz 20 motopomp dostarczonych przez Związek oczekuje się dalszego przydziału pewnej ilości motopomp krajowych oraz niemieckich z tytułu reparacji wojennych. W planie sześcioletnim projektuje się dalsze wydatne zaopatrzenia zakładów.

Następny problem — to pomieszczenie dla sprzętu. Baraki na tym odcinku są ogromne. W strażnicach, oprócz pomieszczenia dla motopomp i dodatkowego sprzętu, powinny się mieścić izby dla strażników, biuro, świetlica. Obecnie opracowuje się projekt standartowanej strażnicy dla zakładów, który znacznie uprości i obniży koszt planowej rozbudowy.

Rónolegle z budową strażnic musi być rozwiązywany problem zaopatrzenia wodnego zakładów do celów gaśniczych, niezależnie od wody potrzebnej dla produkcji i dla gospodarstwa domowego. W tym celu buduje się specjalne zbiorniki betonowe lub faszyno-

...e, których ilość dotychczas jest niedostateczna.

W przeciwieństwie do okresu międzywojennego — kiedy straż pożarną miały te zakłady, które nie mogły liczyć na pomoc miejscowych straży — obecnie istnieje obowiązek tworzenia straży w każdym zakładzie, niezależnie od możliwości obrony z zewnątrz.

W celu szybszego przeszkalania nowych załóg, do kursów wciągnięci zostali wojewódzcy i powiatowi komendanci obrony przeciwpożarowej.

Stan bezpieczeństwa znacznie poprawił się i aczkolwiek ilość sprzętu jest jeszcze mała — jednak daje możliwości opanowania żywiołu, tymbardziej, że jest położony duży nacisk na usuwanie przyczyn pożarów i dozór zakładów w biernej obronie przeciwpożarowej.

OBRONA PRZECIWPOŻAROWA W LASACH

Na terenach leśnych akcja przeciwpożarowa była o wiele trudniejsza do zorganizowania i musiała się rozwijać na zupełnie innych torach — a mianowicie na uspołecznieniu obrony.

Działalność na tym odcinku zapoczątkowana już w latach 1944 — 1945 rozwijała się w dwóch zasadniczych kierunkach — akcji uświadamiająco - wychowawczej społeczeństwa i właściwej obrony czynnej.

Akcja uświadamiająco-wychowawcza polegała na przełamywaniu psychozy bierności, a nastawianiu społeczeństwa w kierunku postawy czynnej, zrozumienia, że pożar lasu — to pożar własnego dobra.

Prasa i radio podawały do ogólnej wiadomości ustawowe zakazy wzgl. ograniczenia, jak: palenie w lesie papierosów, ognisk, wypalania łąk, pastwisk itp.

Na terenach gromad i osiedli rozplakatowano wiele afiszy, rozdano wiele ulotek i popularnych broszur: W zdłuż linii komunikacyjnych lub w miejscach o dużym nasileniu ruchu umieszcza się na widocznych miejscach tablice ostrzegawcze. Organizuje się wśród wczasowiczów i młodzieży pogadanki omawiające problem klęski społecznej — jaką jest pożar lasu.

Obrona czynna w związku z ogromnym nasileniem pożarów leśnych w latach 1945 — 47 musiała zmobilizować i skoordynować akcję wielu czynników.

Ministerstwo Obrony Narodowej postawiło do dyspozycji w walce z pożarami oddziały wojskowe. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wydało szereg zarządzeń, zmierzających do wzmożenia czujności swych organów na tym odcinku. Ministerstwo Administracji Publicznej wydało szereg przepisów, dotyczących ograniczenia przyczyn powstawania pożarów, usprawniło współudział ludności wiejskiej w akcji gaszenia. Ministerstwo Komunikacji zarządziło daleko idące środki ostrożności, ograniczające możliwości powstawania pożarów od iskier parowozów i wreszcie Ministerstwo Poczt i Telegrafów ułatwiło usprawnienie sygnalizacji i alarmowania — w okresie zagrożenia pożarowego lasu.

Powiązanie tych wszyskich wysiłków w ujednoliconą akcję spoczywało na Ministerstwie Leśnictwa, które zagadnienie opanowania klęski pożarów postawiło na jednym z czołowych miejsc w hierarchii swych zadań.

Prace Ministerstwa poszły w dwóch kierunkach — uprzątanie z terenów leśnych wszelkiego materiału łatwopalnego i właściwego zorganizowania pogotowia przeciwpożarowego.

W ramach tych zadań przeszkolono leśny personel administracyjny oraz robotników leśnych w zakresie gaszenia pożarów leśnych, budowano wzgl. remontowano wieże obserwacyjne, zorganizowano stałe patrolowanie najbardziej narażonych partii lasów organizowano i przeszkalano drużyny ratownicze, złożone z mieszkańców wsi, osiedli i miast położonych w pobliżu lasów, czyszczono pasy ochronne wzdłuż szlaków komunikacyjnych. Na akcję przeciwpożarową przeznaczono poważne sumy budżetu rocznego np. w r. 1947 (największe nasilenie pożarów) 70 milj. zł.

Suma tak wielkich wysiłków musiała się odbić dodatnio w zmniejszeniu ilości i rozmiarów pożarów. W 1947 r. straty wyrządzone przez pożar sięgały ponad 2 miljardy złotych, a w r. 1948 już tylko 514,5 miljona zł.

Inż. A. Morawski

Z FRONTU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Charakter tegorocznych zobowiązań pierwszomajowych

Akcja zobowiązań 1 majowych przyjęła charakter masowy. Już w marcu 80 zakładów podjęło konkretne zabowiązania przekraczania planów produkcyjnych, przyspieszenia ich wykonania, a największy nacisk położono na podniesienie jakości i wydajności materiałowej. I tak np. tartaki przemysłu leśnego w rejonie radomskim zobowiązały się przez podniesienie wydajności tarcicy wyprodukować 1312 m^3 tarcicy iglastej ponad plan, co daje 9.184.000 zł. oszczędności, oraz przetrzeć ponad plan 126 m^3 wysokogatunkowej tarcicy liściastej (6 wagonów).

Tartaki rejonu białostockiego podjęły zobowiązanie długofalowe podniesienia wydajności tarcicy w ciągu roku o 1% — co daje około 1200 m^3 tarcicy z surowca, stanowiące dotychczas odpady i około 7.200.000 zł oszczędności oraz podniesienia jakości tarcicy o 10% w stosunku do planu, co zwiększy ilość tarcicy I i II klasy o 1200 m^3.

Załogi podejmują zabowiązania samorzutnie, przesyłając je w postaci uroczystych aktów do centralnych władz administracyjnych i związkowych.

Obejmują one między innymi takie oto podniesienie sprawności traków, Rejon Radomski:

1) o 0,3 m^3 ponad plan na godz.,

2) zmniejszenie roboczo-godzin na 1 m^3 przetarcia, w ciągu całego roku o 0,5 godziny,

3) wygospodarowanie w ciągu I i II kwartału 1.000.000 zł. oszczędności, niezależnie od dodatkowych ilości produkcji ponad plan (oszczędne zużycie smarów, narzędzi itp.).

W szeregu zobowiązań długofalowych podjętych z okazji Święta Pracy — znajduje się wiele postanawiających wcześniejsze wykonanie produkcji. Np. Zakłady Drzewne Nr 1 w Tarnowie, wykonają plan roczny produkcji parkietu (deszczółek posadzkowych) do 1. X. 1950 roku.

Tartak Nr 4 w Krapkowicach Rejonu opolskiego zobowiązał się podnieść o 2% w każdym miesiącu średnią gatunkowość tarcicy, a wydajność w miesiącu kwietniu podnieść do 68% tarcicy i utrzymać na tym poziomie w ciągu II kwartału.

Do akcji zobowiązań włączyła się również młodzież ZMP. Tak np. młodzieżowcy ZMP z Zakładu w Rembertowie DPM postanowili zwiększyć wydajność pracy o 20% i utrzymać ten poziom w ciągu półrocza.

Młodzieżowcy ci postanowili także zlikwidować bumelanctwo, i absencję.

Zobowiązania wzmożenia dyscypliny pracy przejawiają się we wszystkich zobowiązaniach pierwszo-majowych, jak tego dają przykład Zakłady Obróbki Drewna w Kielcach, Kolejki Leśne w Zagańsku.

Mamy wiele zobowiązań o wzmożeniu pracy ekip łączności ze wsią (Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego). W szeregu zobowiązań indywidualnych wybija się zdecydowana wola o stałe przekraczanie norm. Np. trakowy z tartaku Żywiec zobowiązał się w akcji pierwszo-majowej do przekroczenia wraz z całą obsługą traku normy o 15% i utrzymanie poziomu tego w ciągu całego roku.

Są także zobowiązania o wzmożeniu pracy społecznej, o przeprowadzeniu i pogłębieniu szkolenia ideologicznego, np. Zakład Nr 3 w Wolsztynie.

Do rozwinięcia akcji pierwszomajowej po lini zobowiązań Zarząd Główny wprzągł cały aktyw w terenie. Słuchacze kursu szkoleniowego w Smardzewie podjęli zobowiązanie obsłużenia w okresie przed-majowym 120 zakładów pracy, członkowie Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy — 32 zakładów pracy.

Na tle akcji pierwszo-majowej można było stwierdzić, że tam gdzie Rada Zakładowa pracuje dobrze, tam gdzie jest marksistowskie podejście walki o produkcję, o lepsze formy — tam produkcja jest analizowana i zobowiązania są ścisłe i wartościowe. A stąd nasuwają się wnioski, że należy:

a) wzmóc kontakt Centralnego i Okręgowego aktywu Zw. z Radami i mężami zaufania, powiązać pracę ich z produkcją,

b) gdzie ona jest, tam jesteśmy spokojni o walkę o plan, a więc i o akcję 1-Majową, która tę walkę dokumentuje,

c) rozpracować również wytyczne dla Org. Współzawodnictwa w oparciu o gospodarcze i techniczne warunki produkcji,

d) ujednolicić i usprawnić sprawozdawczość.

Rem.

Zobowiązania 1-majowe

Pracownicy Tartaku Przemysłu Leśnego Nr 13 w Mrągowie zobowiązali się:

Wykonać plan przetarcia surowca w miesiącu IV w 130%, zwiększyć ogólny plan przetarcia surowca w mies. IV o 10%, pracownicy Składu Tarcicy wykonać w kwietniu 110% normy, pracownicy Hali tartacznej wykonać normę w 125%, pracownicy Składu Surowca wykonać normę w 130%, pracownicy Ekspedycji zobowiązali się wykonać w 120% normę, pracownicy Biura przestrzegać terminu sprawozdawczości i załatwienia korespondencji.

Rada Zakładowa i kierownik świetlicy zobowiązują się zorganizować zespół „dobrego czytania“ składającego się z 15 osób.

—o—

Na apel Cementowni Grodziec robotnicy Państw. Zakł. Szczotek i Pędzli w Mrągowie zobowiązali się:

Wykonać plan produkcji na kwiecień w 120%, podnieść jakość produkcji o 10%, podnieść dyscyplinę pracy w zakładzie oraz uporządkować teren zakładu do 20 kwietnia.

—o—

Pracownicy Zakładu Wyrobów Drzewnych Nr 10 w Olsztynie podjęli uchwałę:

Wykonać plan produkcji w 130%, osiągnąć wartość produkcji w mies. październiku o 100% wyższą od planu stycznioweg, co daje 5.000.000.— zł ponad plan.



—o—

Załoga Zakładów Wyrobów Drzewnych Nr 1 w Olsztynie uchwaliła:

Wykonać poza godzinami pracy 100 kompletów klocków dla przedszkoli z odpadków drzewa twardego.

—o—

Załoga Fabryki Wyrobów Drzewnych w Małytach jednogłośnie zobowiązała się dodatkowo wyprodukować 500 szt. stylisk do łopat.

—o—

Pracownicy Zakładu Przerobu Torfu w Butwiłach zadeklarowali:

Przystąpić do współzawodnictwa długofalowego na okres 6-cio miesięczny we wszystkich działach.

Podnieść produkcję do 120%, jednocześnie wydajność ściółki torfowej 1-go gatunku podnieść z 55%—75%.

Produkcję w miesiącu kwietniu wykonać w 140%.

—o—

Robotnicy i pracownicy Bazy Transportowej „Paged“ w Giżycku postanowili:

Objąć współzawodnictwem długofalowym wszystkich pracowników Zakładu. Zakończyć wywóz cennego drewna liściastego w n-ctwach Mokre, Duży Kamień, Kętrzyn do 8.IV.br. zamiast do 15.IV.br. W zaoszczędzonym czasie dodatkowo przewieść zerwane drewno zgłoszone przez n-ctwo Skalisko.

Na poligonie w Orzysiu zakończyć przez zastosowanie pełnego ruchu wachadłowego z trzema przyczepami wywóz drzewa na 5 dni przed terminem.

Załoga warsztatów naprawczych zobowiązała się utrzymać tabor w pełnej sprawności wywozowej.

—o—

Tartak Nr 9 w Cierpicach zobowiązuje się wykonać plan roczny o miesiąc wcześniej, oraz uporządkować plac tarcicy do dnia 29.IV.br.

—o—

Tartak i Stolarnia Toruń—Mokre postanawiają:

Hala traków: wykonać plan na kwiecień o 3 dni wcześniej, brakarz tow. Sobczak Zygmunt wymanipulować 100% ponad plan tarcicy specjalnej.

Stolarnia wykonać plan na maj w mies. kwietniu, tow. Ordon Stanisław — uruchomić suszarnię do 30 kwietnia.

Sortownicy założyć tor manipulacyjny, tow. Antczak Zdzisław wzmóc tempo ekspedycji.

—o—

Pracownicy bazy transportowej „Paged“ w Toruniu zadeklarowali wzmóc wywózkę i wykonać plan w 110%.

Kierowcy: tow. Parydok Józef 116,3%, tow. Mackiewicz Feliks 104,5%, tow. Stachurski Tadeusz 110%, tow. Fajfer Józef 120%.

Warsztat mechaniczny: wykonać dwie półprzyczepy, przyspieszyć naprawę samochodów ciężarowych i usunąć do minimum postoje pojazdów mechanicznych.

—o—

Zakład Budowlano-Meblowy w Toruniu zobowiązuje się przekroczyć plan produkcji o 25%.

—o—

Spółdzielnia Pracy „Niezłomni“ Chełmża — zobowiązała się wprowadzić współzawodnictwo między I a II zmianą:

Doprowadzić nawierzchnię brukowaną do samej fabryki.

Wykończyć świetlicę wraz z urządzeniem.

Założyć koło sportowe i ZMP.

—o—

Tartak Nr 10 w Zajezierzu.

Skrócić plan przetarcia tarcicy do 9-ciu miesięcy.

Podnieść wydajność tarcicy z 66% — 68,5% co daje 1.000.000 zł oszczędności.

—o—

Zakład Bednarski w Gniewkowie wykonać do 1 maja 120%—125% normy, wykonać maszynę „kompletarkę“ co daje 100.000 zł, przyspieszyć pracę przy wycinaniu krawędzi co daje 127.600 zł, wykonać remont mieszkań na sumę 7.000 zł oraz skrócić wykonanie planu rocznego o 2 miesiące, a w mies. IV o dwa dni i przekroczyć normę o 3%.

—o—

N-ctwo Państwowe w Gniewkowie zobowiązało się: zalesić dodatkowo 50 ha nieużytków.

—o—

Stolarnia i Wytwórnia Skrzyń w Inowrocławiu zobowiązała się wykonać do 25 maja ponad plan 1.500 skrzyń i 400 apteczek, co daje 1.880 godz. oszczędności.

—o—

Fabryka Sklejek — Bydgoszcz:

We współzawodnictwie długofalowym wykonać plan roczny w 108% i 2 mies. przed terminem, przekroczyć zobowiązania długofalowe o 5% oraz wyremontować 2 motory i 1 samochód.

—o—

Robotnicy Fabryki Mebli w Bydgoszczy zobowiązali się wykonać ponad plan: 4 tapczany, 20 skrzynek radiowych, 30.000 palików m. 10, 5.760 m. 6, 2.000 m. 4.

—o—

Robotnicy Fabryki Skrzyń — Bydgoszcz zobowiązali się podwyższyć produkcję o 5%, wykonać gabinet sanitarny oraz uporządkować plan poza godzinami.

—o—

Robotnicy „Polskiej Wikliny“ — Solec Kujawski: dodatkowo wykorować 2 tony wikliny i 52 wiązki za sumę 213.352 zł.

Tartak Kępie: wykonać przewidziany plan miesięcz. zamiast do 30.IV.br. do 25.IV.br. i powiększyć wydajność surowca o 2%.

—o—

„Paged“ — Baza Maksymilianowo: wprowadzić wszelkie zaległości co daje 68.112 zł oszczędności, załadować 250 wagonów w m-cu 4-tym, co da 355.450 zł oszczędności, uporządkować świetlicę, teren świetlicowy i teren fabryczny oraz dążyć do terminowego rozładowania wagonów co da 80.500 zł oszczędności.

—o—

Tartak „Lasy Polskie“: wyprodukować ponad plan na sumę 16.260.000 zł, Tow. Gromadziński wyprodukować tarcicy ponad plan na sumę 6.890.000 zł, zlikwidować postoje, uzyskać ponad plan 50% produktów, oraz zmniejszyć czas czyszczenia kotła przed odbiorem, co da razem 5.112.000 zł.

—o—

N-ctwo Bydgoszcz: zadrzewić drogę od stacji Jasieniec — Białe Błota do lasu państwowego, wykorzystać do maximum surowiec drzewny i zmniejszyć % opału najwyżej do 9%.

Robotnicy F-ki Mebli — Bydgoszcz Podgórna: postanowili przystąpić do współzawodnictwa długofalowego, wezwać bratnią firmę „Silesię“ do współzawodnictwa długofalowego, oraz wykonać plan roczny w 10-ciu miesiącach.

N-ctwo Stromno w Koronowie: pracownicy i robotnicy zobowiązali się zasadzić 600 m. b. żywopłotu na terenie n-ctwa.

N-ctwo Szubin: postanowiło zalesić 500 ha gruntów przypadających na 6-ciolecie w ciągu 5 lat, skrócić o 5 dni okres eksploatacji oraz podnieść w ciągu 6 lat wydajność żywicy o 20 proc.

Koło Zw. Zaw. Pra. Leśn. i Przem. Drzewn. w Sworożynie postanowiło pracę zalesień wiosennych starannie i sumiennie wykonać w 15 dni przed terminem.

Państw. F-ka Mebli i Skrzyń w Sopocie: zespół stolarzy w składzie Bartkowski C., Smarz, Rosiński zwiększyć wydajność pracy o 5 proc., grupa Batkowski A. i Szprengiel o 5 proc., zespół Kanorski, Gapski, Kowalski B. o 6 proc., zespół Wicka, Kowalski P., Zarzecki o 8 proc., grupa skrzynkarzy Głowacki, Formela, Kupferszmit o 10 proc., zespół Jaworski G., Samorajda podwyższyć wydajność pracy o 10 pro.

Pracownicy Tartaku Nr 1 w Wejherowie: załoga traków przetrze surowiec o 20 proc. ponad plan, załoga placu surowca przygotuje odpowiednią ilość surowca do przetarcia, oraz wyrówna tory manipulacyjne, załoga placu tarcicy odachuje całą tarcicę do 1 Maja 1950 r., oraz brygada ob. Roszmana wykona normę w 200 proc., brygada ob. Szocdy w 210 proc., załoga fryzarni przekroczy miesięczny plan produkcji w 15 proc., załoga beczkarni przekroczy plan produkcyjny o 20 proc., załoga parkieciarni o 10 proc. oraz dział mechaniczny skróci czas remontu lokomobili i traków o 10 proc.

Załoga PZPD. Zakład Nr 3: skrzynkarnia wykona ponad plan 10.800 czół i 5.000 boków, tow. Iwanowski wraz ze swoimi pracownikami wykona w kwietniu 2100 m² parkietu

---

Załoga Tartaku Nr 9 w Runii postanowiła: podnieść w ciągu miesiąca IV normę wyrzynki surowca z 0,42 m³ na 0,60 m³ na jedną robotniczo-godz. czyli skrócić wykonanie planu o jeden tydzień roboczy, zwiększyć wykorzystanie traka o 12 proc., co pozwoli wykonać miesięczny plan przetarcia do dnia 27.IV.50 r., wystaplować codziennie cały materiał z traka, ponadto załadować 15 wagonów tarcicy do dnia 25.IV czyli wykonać plan o 5 dni wcześniej.

Pracownicy Działu Personalnego PZPD Sopot zobowiązali się: wzmóc jeszcze bardziej czujność w wykrywaniu wrogów klasowych, podnieść dyscyplinę pracy wśród pracowników, oraz złożyć bilans przekształcony w/g jednolitego planu kont, zaksięgawać wszystkie operacje w r. 1950 na bieżąco tj. do dnia 15 kwietnia.

Pracownicy Pomorskich Zakł Przem. Drzewn. postanowili odgruzować plac pod budowę swego biura, poświęcając na to 316 godz. pracy.

Pracownicy Inspektoratu PZPD postanowili osiągnąć przodujące miejsce w zainicjowanym przez nich w 1945 r. współzawodnictwie pracy nadal w roku bieżącym utrzymać poprzez wnikliwe i punktualne kontrole i nie pozwolić się wyprzedzić innym Inspektoratom Kontroli Przem. Drzewn. w Polsce.

Oddział Obrotów Towarowych przy Pomorskich Zakł. Przem. Drzewn. zobowiązał się skrócić okres rozprowadzenia remontów mebli o 10 dni.

Pracownicy tartaków Rejonu Przem. Leśnego Radomskiego zobowiązali się wykonać plan:

Tarcicy iglastej	1312 m³
„ liściastej	126 m³
okien i podłóg	46400 m²
skrzynek	40 m³
deszczółek przodkowych	900 m²
beczek	720 szt.

o łącznej wartości 16.336.000 zł.

Pracownicy tartaków Rejonu Przem. Leśnego Białostockiego postanowili: podnieść jakość produkcji w stosunku do zaplanowanej na rok 1950 o 10 proc., zwiększyć wydajność tarcicy na m³ surowca 1 proc. w stosunku do zaplanowanej na rok 1950, zwiększyć sprawność traków o 0,3 m³/godz. w stosunku do zaplanowanej na rok 1950 o 0,5 oraz wzmocnić dyscyplinę pracy i poziom ideologiczny wszystkich pracowników w Tartakach.

Rejon Przem. Leśnego Tarnów: kierownicy Zakładów, Sekcji i Oddz. RPL postanowili tak zorganizować pracę Re-

jonów i Zakładów aby roczny plan przetarcia surowca wykonać do dnia 15 grudnia 1950 r.

Poszczególne Zakłady Rejonu Przemysłu Leśnego Tarnów podjęły następujące zobowiązania:

Zakłady Drzewne Nr 1 Tarnowie:
Wykonać plan roczny przetarcia surowca liściastego do dnia 1.XI.1950 r.
Wykonać roczny plan produkcji deszczółek przodkowych do dnia 1.X.1950 r.

Tartak Nr. 2 „Roman" w Tarnowie:
Wykonać roczny plan przetarcia do dnia 15.XII.50 r.

Zakł. Drzewn. Nr. 3 w Gorciach:
Wykonać roczny plan przetarcia surowca igl. i liściast. do dnia 1.XI.50 r.

Tartak Nr. 4 w Żmigrodzie:
Wykonać roczny plan przetarcia surowca igl. liściast. do dnia 1.XII.50 r.

Tartak Nr. 5 Ujście Garlickie:
Wykonać roczny plan przetarcia surowca igl. i liściast. do dnia 15.XII.50 r.

Tartak w Wołtuszowej:
Wykonać roczny plan przetarcia surowca iglastego do dnia 15.XI.50 r.

Tartak Nr. 7 w Leku — Łukowicy:
roczny plan przetarcia surowca iglastego do dnia 1.XII.50 r.

Tartak Nr. 8 w Szczawnym — Kul:
roczny plan przetarcia surowca iglastego i liściastego do dnia 1.XII.50 r.

Pracownicy Tartaku Przem. Leśnego w Żywcu zobowiązali się wykonać plan przetarcia surowca 2640 m³ na miesiąc kwiecień do dnia 25.IV. zaoszczędzając tym samym kwotę 511.221 zł.

W indyw. współ. tow. Zieliński Józef, traktowy zobowiązał się podwyższyć sprawność traku o 15 proc.

tow. tow. trakowi: Chicherda Stanisław, Kociarz Jan, Jorch Józef i Gałuch Stanisław wraz z całą obsługą — podwyższyć o 10 proc.

Pracownicy WZPD Nr. 13 Wolsztyn zobowiązali się zbudować drogę do jeziora na przejazd, motopompę do zakładu i przedszkola z urządzeniem i ogródkiem jordanowskim, wykonać plan roczny wcześniej o 1 miesiąc i plan 6-letni o 6 miesięcy.

Robotnicy Tartaku Nr. 4 w Miałach zobowiązali się zaoszczędzić 1025 robocz.-godz. o wartości robocizny 119.240 zł. Wartość wyprodukowanej tarcicy wyniesie 575.000 zł.

Tartak Nr. 4 w Kropkowicach wzywa załogę Tartaku LP w Jałowej do podniesienia współzawodnictwa średniej gatunkowości tarcicy o 2 proc., zwiększenia wydajności tarcicy o 68 proc., podniesienia sprawności traków na 1 tr. godz. m³ ponad ustaloną normę RLP w Opolu, zmniejszyć rob./godz. na 1 m³, sprawność wykorzystania traków zwiększyć do 95 proc.

Wytwórnia Oklein Państw. Radom. Zakł. Drzewn. plan produkcyjny wykonać o 3 miesiące przed terminem. Jednocześnie wzywają załogi równorzędnych zakładów w Starachowicach i Doboszycach do podjęcia podobnych zobowiązań.

Tartak i fryzarnia Nr. 1 „Rudy" Tarnów:
tow. Roman Fr. wraz z pomocnikami zobowiązał się do końca br. przekroczyć normę o 30 proc., tow. Ul. Marcin o 30 proc., brygada tow. Lolaka zobowiązała się przekroczyć 30 proc. normy do końca br., pierwsza zmiana tow. Sumara Marcina zobowiązała się przecierać 25 proc. ponad normę oraz druga zmiana ob. Padło Fr. 26 proc. ponad normę.

Państw. Przem. Drzewn. w Rembertowie: młodzież ZMP zobowiązała się zwiększyć wydajność o 20 proc., ograniczyć do minimum nieobecność i spóźnienie, jednocześnie wzywa młodzież wszystkich Warszawskich Dyrekcji Przem. Miejsc. do podobnych zobowiązań.

Tartak Nr. 4 w Żmigrodzie: pracownicy w ilości 75 osób zobowiązali się przyspieszyć pracę przy szopowaniu tarcicy suchej. Ogólna ilość zaoszczędzonych godzin wyniesie 225, zaś wartość wyniesie około zł. 20.000.—.

Ekspozytura Nr. 3 Dyrekcji Budowy Zakł. Przem. Leśnego w Rucianach: robotnicy i pracownicy administracyjno - techniczni zobowiązali się przyspieszyć budowę Tartaku w Rucianach i zakończyć ją w roku 1950. W związku z tym wzywają Państwową F-kę Obrabiarek w Bydgoszczy do wykonania maszyn do Tartaku do dnia 1.XI.50 r., wzywają Biuro Projektów Leśnictwa do wykonania jak najprędzej dokumentacji technicznej, zakłady Obróbki Mechanicznej we Wrocławiu do wykonania na czas transportów i urządzeń, wzywają Ekspozytury Nr. 4, 5 i 6 do wykonania planu przed terminem.

Tartak Nr. 2 w Czerniejewie: załoga zobowiązała się przekroczyć plan w miesiącu kwietniu: plac surowca 150 proc., hala tartaczna 120 proc., plac tarcicy 115 proc., sortownia 145 proc., ekspedycja 130 proc., korowalnie 110 proc., łykowanie podkładów 130 proc., dowóz i wywóz 108 proc., sekcja mechaniczna wyremontować ponad plan jeden wóz.

Pracownicy Bazy Transportowej Nr. 2 „Paged" w Lwówku: załoga pojazdów mechanicznych wywieźć ponad plan do 1 maja 200 m³ drewna, zaoszczędzając w ten sposób 100.000.— złotych, załoga warsztatu mechanicznego wyremontować przedterminowo 2 pojazdy mechaniczne, zaoszczędzając przez to 80.000.— zł.

Pracownicy Tartaku Przemysłu Leśnego Nr. 3 Glinno: zobowiązali się zaoszczędzić 186 rob./godz. co daje około 11.000 złotych oszczędności.

Pracownicy WZPD Nr. 7 Wronki zobowiązali się wykonać w dwóch kwartałach zaległą produkcję pierwszego kwartału o wartości 175.869 złotych przedwojennych i razem z bratnimi zakładami pracy we Wronkach wykonać stadion sportowy dla młodzieży.

Załoga Tartaku Nr. 4 w Miałach zobowiązała się przetrzeć surowiec o wartości 17.800 ponad plan, wystaplować 48 m tarcicy wartości 6.910.— zł. ponad plan, przemanipulować 60 m surowca wartości 7.800.— zł. ponad plan.

Dodatkowy Zakład Fabrykacji Wełny Drzewnej: wyprodukować ponad plan 10.000 kg. wełny drzewnej o wartości 21.700.— zł.

Zespół warsztatu mechanicznego postanowił ponad plan wyremontować dziecinną wełniarkę wartości 55.000.— zł.

Tartak w Gołańczy zobowiązał się zwiększyć pozyskanie tarcicy wysokogatunkowej dla lotnictwa o 50 proc.

Fabryka Mebli Trzemeśno, wykona ponad plan 10 kompletów narzędzi stolarskich wartości 160.000.— zł. wykona potrzebny sprzęt dla biblioteki publicznej, wartości 60.000.— zł.

Pracownicy N-ctwa Państwowego Moja Wola zobowiązali się wywieźć z lasu do 1 maja ponad plan 200 m. surowca, co da oszczędności 110.000.— zł. zalesić ponad plan 5,5 ha słabych gruntów rolnych co da oszczędność 52.500.— zł.

Pracownicy N-ctwa Państwowego Moja Wola zobowiązali się ponadto rozpocząc wcześniej żywicowanie i pozyskać przez to ponad plan 4.000 kg. żywicy wartości 440.000.— zł.

Pracownicy Tartaku Nr. 9 w Oleszycach zobowiązali się powiększyć przetarcie surowca w miesiącu kwietniu o 5 proc., wyekspediować ponad plan 312 m. tarcicy.

Pracownicy N-ctwa Krowica w Lubaczowie zobowiązali się przyspieszyć prace zalesieniowe o 20 dni oraz dostarczyć do Centrali Złomu 5 ton złomu żelaznego, niewykorzystanego w n-ctwie.

Załoga Kopyciarni w Tarnowie zobowiązała się produkować 500 par kopyt miesięcznie ponad plan w przeciągu 3 miesięcy, co zwiększy wartość produkcji o 450.000 złotych. Załoga przyjęła także zobowiązanie zlikwidowania absencji w zakładzie.

Załoga F-ki Sklejek w Ostrowiu zobowiązała się: wykonać plan produkcji półroczny na 14 dni przed terminem, zwiększyć wydajność surowca o 3,5 proc., zmniejszyć ilość roboczo-godzin na jednostkę o 10 proc. Ponadto załoga zobowiązała się zniwelować boisko do piłki nożnej na terenie zakładu, urządzić bieżnię trzytorową, wykonać ogrodzenie boiska sportowego, urządzić boisko do siatkówki i koszykówki ogólnej wartości 250.000 zł.

Pracownicy N-ctwa Ostrów zobowiązali się ponad plan wykonać naprawy dróg leśnych, wartości 25.000 zł.

Uczniowie, członkowie Rady Pedagogicznej i personel administracyjny Liceum Przemysłu Leśnego w Żywcu zgłosili, że dla uczczenia święta klasy robotniczej dołożą jeszcze więcej starań: ucznia, nauczyciela, robotnika administracji szkolnej. Ponadto poszczególne grupy pracowników i klasy uczniów złożyły dodatkowe zobowiązania, które traktują jako czyn pierwszomajowy.

Pracownicy Spółdzielni Pracy „Pomoc Szkolna" w Bytomiu Odrzańskim, na zebraniu w dniu 27.III.50 r. zobowiązali się wykonać plan produkcji do dnia 30 listopada 1950 r.

KONFERENCJA ROBOCZA PRACOWNIKÓW BIURA PROJEKTÓW MINISTERSTWA LEŚNICTWA



Fragment sali obrad

Zobowiązania Biura Projektów Ministerstwa Leśnictwa

W dniu 21.4. b.r. odbyła się w Warszawie konferencja robocza Biura Projektów Leśnictwa, na której pracownicy powzięli szereg zobowiązań 1 - majowych i długofalowych.

Wszyscy pracownicy zobowiązali się otoczyć opieką gminę Poręby w pow. wyszkowskim. W zobowiązaniach czytamy: „—...dla uczczenia Międzynarodowego Święta Pracy i celem pogłębienia współpracy świata technicznego z ludem pracującym wsi zobowiązujemy się:

1. Wyjeżdżać co drugą niedzielę w miesiącu w bieżącym roku do gminy Poręba pow. Wyszków celem udzielenia pomocy technicznej przy naprawie i konserwacji technicznej maszyn zgrupowanych w Państwowych i Spółdzielczych Ośrodkach Maszynowych.
2. Wyszkolić 10 traktorzystów spośród mało i średniorolnych chłopów gm. Poręba".

Trzecim zobowiązaniem jest wygłoszenie we wsiach tejże gminy szeregu pogadanek na tematy polityczne i gospodarcze.

Następnie uchwalono nawiązać kontakt z racjonalizatorami trzech fabryk płyt pilśniowych i pomóc im przy technicznym opracowaniu pomysłów wynalazczych. Niezależnie od powyższych zobowiązań ogólnych, szereg grup technicznych Biura powzięło zobowiązania indywidualne. Pracownia budownictwa Biura, pragnąc przyczynić się do polepszenia warunków mieszkalnych świata pracy, zobowiązała się wykonać szkicowe projekty dwóch typów domków mieszkalnych wraz z kosztorysami przy maksymalnym wykorzystaniu rozpoczynającej się wkrótce masowej produkcji płyt pilśniowych.

Pracownia pionu techniczno - produkcyjnego zobowiązała się podnieść wartość przerobowości jednego pracownika z 3 milj. zł do kwoty 3.200 rob.-godz. oszczędności. Zobowiązanie podpisało 29 pracowników.

Inna znów pracownia Biura zobowiązała się do dn. 22.7 b. r. opracować rysunki konstrukcyjne maszyny do brykietowania trocin wg pomysłu A. Stanisławskiego.

Dyrektor Biura, inż. J. Tomczyk, zobowiązał się wykonać do dn. 22.7 b.r. szczegółową i jednolitą instrukcję klasyfikacyjno - szacunkową i zasady normalizacji sprzętu i majątku nieruchomego Lasów Państwowych. Instrukcja ta przyczyni się do racjonalnej gospodarki tym majątkiem.

Na konferencji zapadła również uchwała o utworzeniu 1 Maja b. r. Komitetu Obrońców Pokoju przy Biurze Projektów Leśnictwa, oraz każdy z pracowników zobowiązał się zebrać po 50 podpisów pod apelem sztokholmskim.

Po odczytaniu zobowiązań, dyrektor Biura wygłosił referat p. t. „Rola Biur Projektowych w Planie 6-letnim", w którym omówił szczegółowo znaczenie biur w gospodarce planowej.

Biuro projektowe — mówił inż. Tomczyk — zrodziły się w stanie systemu planowej gospodarki socjalistycznej i stanęły na jednej z czołowych pozycji zagadnień inwestycyjnych. Mają one za zadanie sporządzać dokumentację techniczną dla wszystkich budowli przewidzianych Planem 6-letnim.

Polska Ludowa postawiła do dyspozycji odbudowy gospodarki narodowej wszystkich robotników, techników i inżynierów w celu przeprowadzenia generalnej bitwy, skoncentrowanej na polu odbudowy.

Rola Biur Projektowych sprowadza się do tego, aby w gospodarce narodowej oszczędzić jak najwięcej człowieka, czasu oraz form materialnych.

Na zakończenie tego nader ciekawego odczytu, dyr. Tomczyk zapewnił, że doświadczenia i twórcza myśl naukowa wielkiego kraju socjalizmu Związku Radzieckiego okrzepną, rozrosną, wzbogacą się o te twórcze idee, poglądy, które dźwigną, rozwiną i stworzą no-



Dyr. Biura Projektów Min. Leśn. inż. Tomczyk wygłasza referat

wy etap wielkiej socjalistycznej nauki, organizacji i techniki.

Na zakończenie konferencji pracownicy uchwalili apel do wszystkich Biur Projektów w Polsce. W apelu podpisami wzywają wszystkie biura do podjęcia podobnych zobowiązań.

Apel ten wystosowujemy, piszą zebrani, w zrozumieniu potrzeby walki o przedterminowe wykonanie podstawy naszej gospodarki narodowej — Planu 6-letniego, w zrozumieniu potrzeby utrwalenia i ugruntowania sojuszu robotniczo - chłopskiego poprzez ścisły kontakt świata technicznego ze światem robotniczym i ludności wiejskiej.

Apel podpisało 39 pracowników Biura.

W konferencji wziął udział członek KC PZPR tow. Bieniek.

Swymi zobowiązaniami pracownicy Biura Projektów Leśnictwa zadokumentowali, że włączają się czynnie w nurt wielkich przemian Polski Ludowej, że przemiany te rozumieją i w miarę swoich sił ugruntowują nową, lepszą erę Polski Ludowej.

A. Mor.



Bezpieczeństwo i higiena pracy przy eksploatacji lasu

Wyszło ostatnio z druku drugie wydanie broszury St. Ihnatowicza pt. „**Cięcie lasu, transport i składowanie drewna ze stanowiska bezpieczeństwa pracy**". W porównaniu z pierwszym, przedwojennym, opracowanym w zakresie ówczesnego Instytutu Spraw Społecznych, wydanie obecne poprawiono i uzupełniono, uwzględniając zasadnicze zmiany w gospodarowaniu w lesie, przejście z gospodarki zrębowej na system gospodarki unikającej zrębów czystych, zasadnicze zmiany polityczno - społeczne, odbijające się również wyraźnie i w obowiązującym ustawodawstwie higieny i bezpieczeństwa pracy.

W rozdziale poświęconym cięciu lasu omawia autor charakterystyczne dla tego środowiska naturalnego warunki pracy ze zwróceniem uwagi na czynniki takie, jak rzeźba terenu (las nizinny, las górski), drogi dojazdowe i wywozowe, względy klimatyczne itp. Podkreśla się słusznie duże znaczenie dobrych, należycie utrzymywanych narzędzi, używanych przy ręcznym ścinaniu drzew, jak i maszyn i urządzeń mających zastosowanie przy ścince zmechanizowanej. Stali robotnicy leśni, specjalnie szkoleni, posiadający większe doświadczenie w pracy i dozorujący grupy robotników sezonowych, powinni mieć szczególną pieczę nad stanem narzędzi, ich konserwacją oraz właściwym sposobem używania.

Technika ścinania drzew i karczowania pni, zasady organizacji pracy na zrębie, zwrócenie uwagi na przyczyny główne większości wypadków przy wyrębach leśnych (brak należytego dozoru, nieznajomość warunków pracy — zwłaszcza u robotników, pochodzących z miast, ze środowisk fabrycznych, nieobznajmionych z pracą w lesie, nieodpowiednie narzędzia, wreszcie nieznajomość lub też lekceważenie przepisów przez pracowników, bądź też przez kierowników robót) — zajmują sporo miejsca, jednak najwięcej bodaj cennych wskazówek praktycznych znajdziemy w rozdziałach następnych, zajmujących się wyrobem poszczególnych asortymentów przemysłu leśnego oraz transportem i składowaniem drewna.

Wymienić należy tematy tu poruszone: oczyszczanie z gałęzi, korowanie, wyrób materiałów ciosanych, wyrób gontów, dranic i klepek, wyrób drewna opałowego, wreszcie transport drewna w lesie i wywóz z lasu, składowanie drewna okrągłego, transport wodny i lądowy, ładowanie i wyładowywanie drewna, manipulacja na składowisku, drogi i środki transportu. Nowa redakcja uwzględniła szerzej i dokładniej niż zrobiono to w pierwszym wydaniu przepisy prawne obowiązujące u nas w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przy robotach eksploatacyjnych oraz w przemyśle leśnym.

Ilustrując przykładami z życia i z praktyki przedwojennej warunki higieniczne pracy w lesie i na spławie, wysuwa autor szereg postulatów. Są one powtórzone z wydania pierwszego, w poważnym procencie są już obecnie zrealizowane, mają teraz pewne znaczenie „historyczne" dla uprzytomnienia sobie tych wręcz okropnych braków, na jakie cierpieli drwale, flisacy, wozacy i ładowacze w służbie obszarników, przedsiębiorców i handlarzy drzewnych, jeżeli idzie o mieszkania, raczej nory i brudne legowiska (fotografia jednej takiej „ziemianki" robotników leśnych jest nawet reprodukowana), niemniej jednak wiele mają nadal do spełnienia organizacje związkowe oraz działacze społecznej inspekcji pracy, bacząc na to, aby robotnikom zapewniono porządne pomieszczenie mieszkalne, zdrową i czystą wodę do picia, urządzenia sanitarne, apteczki podręczne itp.

Dziełko wyposażone jest w kilkadziesiąt rysunków i fotografii; rysunki naogół dobre, niektóre nawet bardzo dobre, tzn. plastycznie przedstawiają określone sytuacje przy pracy, natomiast fotografie — mimo, a może właśnie wskutek mocnego retuszu klisz — przypominają teatr „chińskich cieni" i pozostawiają dużo do życzenia. Materiał statystyczny (wypadki przy ścince i transporcie) pochodzi sprzed dwudziestu kilku laty, dotyczy terenów dawnych województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, nie ma pretensji do aktualności, posiada jednak pewną wartość dla porównania (przy uwzględnieniu oczywiście określonych czynników lokalnych) wzajemnego stosunku liczbowego przyczyn wypadków przy pracy.

W całości biorąc, ocenić wypadnie nowe wydanie dodatnio i książeczka może naszym zdaniem oddać duże usługi przy prowadzeniu kursów bezpieczeństwa i higieny pracy dla robotników leśnych.

Polecić wypadnie ją również uwadze radców zakładowych oraz aktywu związkowego, biorącego czynny udział w akcji społecznej inspekcji pracy.

Mar

KRONIKA ZWIĄZKOWA

AKADEMIA W ŚWIETLICY PRZY PAŃSTWOWYM PRZEMYŚLE DRZEWNYM W REMBERTOWIE

W dniu 25 marca br. odbyła się w świetlicy związkowej przy Rembertowskim Przemyśle Drzewnym uroczysta akademia z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży.

Część artystyczną wypełniły recytacje w wykonaniu uczniów miejscowej szkoły zawodowej oraz pieśni w wykonaniu zespołu zakładu.

Na zakończenie uchwalono rezolucję następującej treści:

„My młodzież, zatrudniona w Państwowym Przemyśle Drzewnym w Rembertowie, świadoma obecnego postępu budowy i rozbudowy Polski Ludowej, oraz znaczenia w niej współzawodnictwa pracy, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, przystępujemy do długofalowego współzawodnictwa pracy na odcinku wydajności, dyscypliny, jak również na polu kulturalno - oświatowym.

Jest to nasza odpowiedź tym wszystkim, którzy popierają obóz imperialistyczny, dążą do rozpętania nowej wojny światowej. Twardo będziemy stać na straży wolności, postępu i pokoju, systematycznie pogłębiać swe wiadomości fachowe i podnosić swój poziom ideologiczny.

W odpowiedzi na apel tow. Markiewki zobowiązujemy się zwiększyć naszą wydajność o 20%. Ograniczyć do minimum nieobecności i spóźniania, nawiązać ścisłą współpracę Kulturalno-Oświatową z młodzieżą Szkoły Zawodowej w Rembertowie.

Jednocześnie wzywamy młodzież wszystkich zakładów pracy branży drzewnej, podległych Warszawskiej Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejscowego do podjęcia podobnych zobowiązań.

Sew. Z.

WŚRÓD KSIĄŻEK

Antonio Gramsci *„Listy z więzienia"*, przekład Mieczysława Brahmera, nakładem Sp. Wyd. „Czytelnik", Warszawa 1950 r. Str. 332, cena zł 360.

Autor, znany przywódca robotniczy z Turynu, więziony przez wiele lat z wyroku sądów faszystowskich, pisze tutaj listy do żony, do matki i do swoich synów. Korespondencja ta pokazuje nam całą wielkość człowieka o bogatej umysłowości i niezłomnym charakterze. Tak oto trafnie ocenia go Palmiro Togliatti:"...jemu włoska klasa robotnicza zawdzięcza stworzenie swej partii, przedniej straży proletariatu, jako stronnictwa masowego, związanego z całą klasą, zdolnego wyrazić jej potrzeby i pokierować nią".

Gramsci zesłany jest początkowo na wyspę Ustykę, potem osadzony w więzieniu w Turi. Wyrok opiewał na 20 lat, 4 miesiące i 5 dni więzienia.

Zebrane w omawianym tomie listy, pisane przecież w tak niesprzyjających warunkach, pod okiem cenzora, są wzorem zwięzłości stylu i bogactwa treści.

W roku 1937 umiera Gramsci w szpitalu więziennym. W dziesięć lat potem jego „Listy z więzienia" otrzymują pierwsze wyróżnienie *Premio Viareggio* w uznaniu niepospolitych wartości ich formy i treści.

Biblioteka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wydawana nakładem „Naszej Księgarni" wzbogaciła się ostatnio o dwa tomiki: *„Sudety"* w opracowaniu Mieczysława Orłowicza oraz *„Ziemia kłodzka"* pióra Wandy Ludwig. Każdy tomik liczy 64 strony druku i kosztuje 200 zł.

Prastare ziemie sudeckie, pełne polskich pamiątek z czasów piastowskich powróciły do Macierzy, niosąc jej w dani bogactwa mineralne, zasobny przemysł, liczne uzdrowiska, tereny sportowe i ośrodki turystyczne.

Szerokie rzesze robotników, chłopstwa i inteligencji pracującej korzystają dzisiaj z dobrze urządzonych domów wypoczynkowych, domów zdrowia, schronisk i sanatoriów. Liczne zastępy wycieczkowiczów, uczestników wczasów pracowniczych i młodzieży poznają piękne, malownicze podgórze sudeckie od Głuchołaz, przez Kłodzko do Szklarskiej Poręby.

Omawiane tutaj tomiki będą doskonałym przewodnikiem. Zaopatrzone w mapki, obficie ilustrowane, powinny znaleźć się w plecaku lub w walizce każdego turysty i wczasowicza, który na nasz Śląsk Odzyskany.

Sołwnik polsko-rosyjski i rosyjsko-polski, wydanie polskie przedrukowane z matryc trzeciego poprawionego i uzupełnionego wydania rosyjskiego — Moskwa 1948. Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Współpraca". Str. 664+839, cena za oba tomy zł 500.

Dla licznych kursów języka rosyjskiego, dla samouków, wreszcie dla użytku szkolnego odda nowy słownik wielkie usługi. Duży zasób wyrazów, przejrzysty układ, czysty i wyraźny druk, niska cena — to wszystko powinno zadecydować o powodzeniu wydawnictwa odbitego w imponującym nakła- 200 tys. egzemplarzy.

Władysław Łoziński *„Oko proroka"*, Wydawnictwo polskie. Str. 255, cena zł 580.

Z licznych ostatnio wznowień dzieł literatury dawniejszej zwrócić należy uwagę na tę historyczno-obyczajową powieść Łozińskiego. Zajmująca, ciekawa treść przygód, rozgrywających się na dalekich ukrainnych ziemiach na początku wieku 17-go, barwny obraz epoki sprzeczności pomiędzy blaskiem, wielkością i zarazem słabością szlacheckiej Rzeczpospolitej, bogactwem nielicznych i nędzą ludności, przykuwają czytelnika do tej książki, pięknej i ze względu na jej język, który w całości, a nie tylko w pojedyńczych zwrotach lub wyrazach, jest mową tamtych czasów i tamtych ludzi, co przyczynia się znakomicie do oddania stylu i ducha epoki. Powieść ta bawi i uczy. Jest warta przeczytania.

Słowniczek trudniejszych wyrazów opracował Jerzy Gawroński, który też napisał przedmowę do książki.

Aleksy Tołstoj *„Piotr Pierwszy"*. Nakładem Spółdzielni „Czytelnik", wydanie nowe, cena zł 800.

Książka ta przedstawia ten osobliwy okres w dziejach Rosji, kiedy car Piotr przeprowadzał swoje plany rozbudowania i wzmocnienia potęgi państwa, Reformy obyczajowe, długotrwałe wojny ze Szwedami, barwne tło życia chłopów i mieszczan, cudzoziemców i sekciarzy religijnych są wątkiem, na którym osnuwa Tołstoj wielką opowieść o carze Piotrze.

Nowa edycja jest w porównaniu z tą, która wyszła przed dwoma laty, wydaniem popularnym; obniżono znacznie cenę dzieła, jednak duży nakład pozwolił utrzymać szatę zewnętrzną na wysokim poziomie.

L.

PORADY PRAWNE

Jan Lipiec, Dąbrówka, p-ta Makowiska: Umowa o naukę zawodu praktycznego (rzemiosła) uregulowana jest przepisami prawa przemysłowego (Dz. U. nr 53, poz. 468 z roku 1927), uważa się ją za umowę o pracę.

Zarówno bezpłatne zatrudnianie uczniów jak i przyjmowanie przez pracodawcę, który jest tutaj nauczycielem zawodu, wynagrodzenia za naukę — nie może mieć miejsca.

Józef Ostrowski, Bydgoszcz: Po upływie roku od dnia zakończenia stosunku pracy nie może pracownik dochodzić sądownie roszczeń, wynikających z umowy o pracę. Termin ten sąd stosuje z urzędu.

W przypadku przez Was podanym chodzi o gratyfikację bilansową, musicie sprawdzić, czy gratyfikacja ta była już płatna w dniu zakończenia przez Was pracy, czy też później np. dopiero po zatwierdzeniu bilansu przez władze nadzorcze przedsiębiorstwa, wtedy bowiem termin jednoroczny zacząłby się od daty zatwierdzenia bilansu.

Bolesław Cyganek (adres podany niewyraźnie): Ponieważ wysokość premii zależy od wyników produkcji, pracodawca ma obowiązek przedstawić pracownikom — zwykle za pośrednictwem Rady Zakładowej — sposób i podstawy obliczenia premii.

A. T., Fabryka Sklejek w Bydgoszczy: Mimo, że art. 34 układu zbiorowego z dnia 1 lutego 1949 roku mówi o nieprzerwanym rocznym okresie pracy „w danym zakładzie pracy", byłoby niewłaściwie odmawiać prawa do urlopu pracownikowi, który w okresie tym zmienił zakład pracy w ramach tego samego przedsiębiorstwa (do 31.XII 1949 roku — administracja lasów państwowych mogła być uważana za jedno przedsiębiorstwo); obecnie przedsiębiorstwami odrębnymi są zarówno Rejony Przemysłu Leśnego jak i niektóre tzw. „samodzielne zakłady".

„Robotnik leśny z powiatu toruńskiego": Ostatnio zmieniona ustawa o urlopach nie stosuje się wcale do robotników leśnych.

Jakub Klimek, Jelenia Góra, ul. Rynek 17: Uważacie postanowienie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o zmniejszeniu Wam stopnia niezdolności do zarobkowania z 30 na 25% za krzywdzące.

Możecie w przeciągu dwóch miesięcy, licząc od daty doręczenia Wam tej decyzji, wnieść skargę do Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu według tych wskazówek, jakie są zamieszczone u dołu otrzymanego zawiadomienia. Należy prosić sąd o ponowne zbadanie przez lekarza sądowego.

Jeżeli mielibyście jakiekolwiek trudności z napisaniem skargi, zwróćcie się o pomoc do Zarządu Głównego (Warszawa, ul. Wawelska 52), który może przydać Wam swojego Radcę Prawnego, jako obrońcę przed sądem.

„Stary robociarz", Gościcino k. Wejherowa: Na upoważnieniu danym dla odebrania zarobku nie potrzeba nalepiać znaczka stemplowego.

Układ zbiorowy dla zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Lekkiego (C.Z.P.D.) przesyłam pocztą.

L. Pułaski, Wrocław, ul. Dubois 6: Zgłoszono należność, zasądzoną wyrokiem Sądu Pracy w Warszawie, do likwidatora Firmy.

A. P., Katowice, ul. Peowiaków 12: Zwróciliśmy Wasze pismo do Zarządu naszego Okręgu w Katowicach, ul. Młyńska 14.

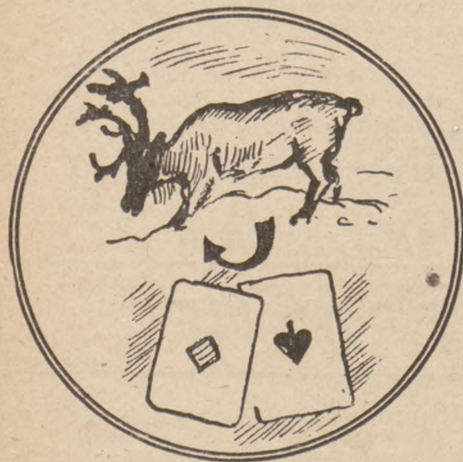
Kazimiemz B.: W sprawie niewłaściwego zaszeregowania należy się zwrócić przede wszystkim do Rady Zakładowej. Jeżeli interwencja ta nie dałaby skutku i uważalibyście nadal, że warunki Waszej pracy nie odpowiadają układowi zbiorowemu, tzn. są gorsze niż układ ten przewiduje, moglibyście dopiero wystąpić do Sądu Pracy.

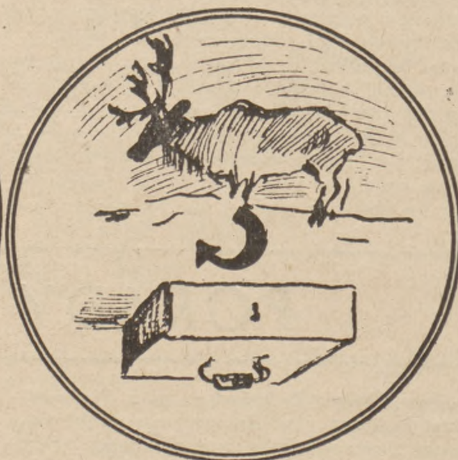
Stanisław Bartkowski, Nadbrzezie k. Sandomierza: Przedawnienie wynosi tutaj 3 lata.

M. L.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ
EDMUNDA KARLICKIEGO





REBUSY WIROWE

Odczytać dwa jednowyrazowe rozwiązania.

ZAGADKA

Budząc podziw w oczach żaka
Duch obuwie zmienił w ptaka.

Uwaga! Rebusik i zagadka mają identyczne rozwiązania.

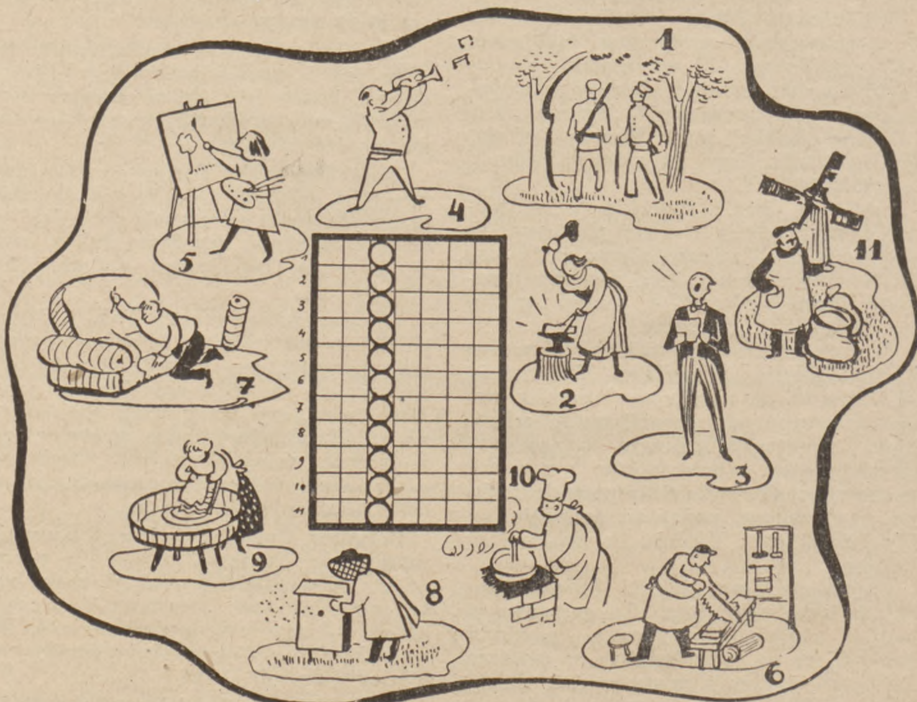
SZARADA

Wzgórz **„raz — trzecie“** są pokryte
Wonnym, polnym kwieciem; —
Rosną jaskry, macierzanka
I **„raz — drugie — trzecie“**.

LOGOGRYF RYSUNKOWY

Znaczenia 11 podanych rysunków należy wpisać poziomo w puste kratki figury (po jednej literze w każdą kratkę).

Trzecie litery prawidłowo odszukanych wyrazów, czytane w kolejności pionowej, dadzą aktualne rozwiązanie.



ZAGADKA WZROKOWA

Żubrów resztka i tarpanów
U nas pozostała.
Białowieża swe zwierzęta
Rzadkie przechowała.

Za rozwiązanie przynajmniej jednego z zamieszczonych zadań przeznaczamy do rozlosowania 1 wartościową nagrodę książkową.

Rozwiązania zadań należy nadsyłać pod adresem naszej Redakcji z dopiskiem na kopertach: „Dział Rozrywek Umysłowych“ w termine dwutygodniowym od chwili ukazania się numeru w terenie.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 3 1950 r.

1. Rebus: — Kocha leśnik lasy (Koc - hale - klasy).
2. Żart rebusowy: — Naleśnik (Na - leśnik).
3. Szarada: — Daniele.
4. Zagadka: — Jeż.
5. Bilety wizytowe: — Skierniewice, Katowice.

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z Nr 1—2 nagrodę książkową wylosował Ryszard Dąbrowski, l-ctwo Dubicze, pow. Biała Podlaska, z Nr 3 Kazimierz Laukauf, Brzozówka, pow. Lipno.

Nagrodzonych prosimy o potwierdzenie odbioru książki.

REDAGUJE
KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA:
ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY Nr 18
Tel. 8.54.20, 8.54.21, 8.54.22, wewn. 3.

Cena zeszytu 30 zł

WARUNKI PRENUMERATY: półrocznie — 170 zł., rocznie — 350 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — 20.000 zł; 1/2 str. — 11.000 zł;
1/4 str. — 7.000 zł., 1/8 str. — 4.000 zł. Konto w PKO
Nr I — 12509/113 Ogłoszenia drobne: 100 złotych za wiersz petitowy

Do składu otrzymano 24.4.50 r. Druk ukończono 15.5.50 r. Nakład 15.000. Objętość 1½ ark. Papier druk. sat. kl. VII. 61×86.
Zakł. Graf. RSW „Prasa“, W-wa, Smolna 10/12. Zam. 970. B-110161.

PARKI LUDOWE W WARSZAWIE

Realizując konsekwentnie Plan Sześcioletni dla Warszawy w dziedzinie zdobycia nowych terenów zielnych, Prezydium Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy zatwierdziło przedstawioną przez Pełnomocnika Zarządu Miejskiego do tych spraw Viceprezydenta E. Strzeleckiego całość zespołu Parków Ludowych według propozycji Biura Urbanistycznego Warszawy. Tereny te obejmują na brzegu warszawskim na północy — Las Młociński, Las Bielański i teren Marymontu od szosy modlińskiej do Pl. Wilsona i ul. Krasińskiego, w śródmieściu — całe Powiśle od Trasy W — Z do Parku Łazienkowskiego włącznie, na południu — teren Siekierek. Na brzegu praskim: na północy — Ogród Zoologiczny wraz z włączonym do niego Parkiem Praskim, w śródmieściu — Park Skaryszewski (Paderewskiego), poszerzony do Wisły przez włączenie obecnego wysypiska gruzu przy ul. Zielenieckiej, a w stronę Grochowa o obszar położony pomiędzy Al. Waszyngtona i ul. Grochowską oraz terenów plażowych, ciągnących się wzdłuż Saskiej Kępy od Mostu Poniatowskiego — na południe.

Rzecz jasna na tych terenach istnieją większe lub mniejsze skupiska budowli użytkowych lub mieszkalnych, które będą wyodrębnione i zachowane na stałe, ulegną z czasem planowej likwidacji.

Pierwszym etapem realizacji Parków Ludowych będzie przede wszystkim uporządkowanie Lasu Bielańskiego, który do czasu zorganizowania Parków na terenie śródmieścia pomiędzy wiaduktem Poniatowskiego, a ul. Agrykola oraz Parku Bielańskiego stanowi jedyny realny obiekt dla wczasów niedzielnych i świątecznych w Warszawie.

Równocześnie na terenach dawnych koszar Blocha, położonych na Powiślu pomiędzy wiaduktem Poniatowskiego, a ul. Książęcą przeprowadza się rozbiórkę pozostałych ruin i wywozi gruz.

To i owo

Tymczasem zostały wydane zlecenia na opracowanie projektu sieci komunikacyjnej, która by udostępniła Parki szerokim rzeszom ludności Warszawy oraz na opracowanie projektów realizacyjnych poszczególnych części Parków, przeznaczonych w pierwszym etapie do realizacji.

Powyższa niezwykle doniosła decyzja Prezydium N. R. O. W. została poparta przez przyznanie z funduszów SFOS na budowę Parków w Warszawie w b. r. kwoty 550 milionów zł. Za pieniądze te poza uporządkowaniem Bielan i rozpoczęciem prac na terenie śródmieścia zostanie m. inn. poszerzony Ogród Saski na północ przez włączenie do niego terenów przylegających do Pałacu Błękitnego i tyłów południowej ściany Placu Teatralnego.

POSZERZONE ZOO OBEJMUJE TEREN PARKU PRASKIEGO

Prezydium Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy zdecydowało rozszerzyć dotychczasowe tereny zajmowane przez Ogród Zoologiczny na Pradze o obszar Parku Praskiego. Dzięki tej decyzji warszawskie ZOO zwiększy swe tereny do przeszło 40 ha, co stanowi minimum terenu dla właściwego podziału go na obszary reprezentujące faunę poszczególnych części świata oraz pozwoli na takie rozmieszczenie zwierząt, aby można je oglądać w warunkach zbliżonych do naturalnych. Teren Parku Praskiego będzie przeznaczony dla najbardziej odpornych klimatycznie i łatwo zżywających się z człowiekiem zwierząt europejskich, co pozwoli na bezpłatne, stałe udostępnienie go dla ludności Warszawy.

Cały teren ZOO został opracowany przez Dyrekcję Ogrodu w ten sposób, żeby widz oglądający zwierzęta każdej części świata np. Afryki, nie miał w trakcie oglądania — kontaktu wzrokowego z położoną obok „Azją" lub „Australią". Rozmieszczenie to musi jednak być należycie skomponowane architektonicznie, tak, aby tereny ZOO położone naprzeciwko wspaniałej sylwety Zamku, Starego Miasta i Trasy W — Z dawały perspektywiczne widoki z Pragi na tę część brzegu warszawskiego.

Drugą decyzją niezwykle istotną dla Warszawy jest wygospodarowanie na bulwarze praskim, ciągnącym się wzdłuż ZOO nad Wisłą, odpowiedniej szerokości tego bulwaru. Sprawa ta zostanie załatwiona ostatecznie po przedstawieniu projektu szczegółowego rozwiązania ZOO.

Na terenie ZOO od ul. Jagiellońskiej, gdzie będzie się mieściła „Afryka" powstaną sztuczne góry i skały, które z jednej strony stworzą właściwy dla tej części świata krajobraz, a z drugiej — osłonią cały ogród od dokuczliwych zmiennych wiatrów północnych i wschodnich. Biuro Urbanistyczne Warszawy łącznie z Dyrekcją ZOO ma przedstawić projekt lokalizacji budynku akwarium w tym samym rejonie, oraz pomieszczeń szkolnych, w których większość szkół warszawskich mogła by odbywać swe programowe lekcje zoologii w klasach zaopatrzonych w odpowiednią ilość mikroskopów i innych pomocy naukowych. Zrealizowanie tej koncepcji pozwoli na rozwiązanie wielkiego problemu nauki zoologii, gdyż zgromadzenie niezbędnych pomocy naukowych dla szkół warszawskich w jednym miejscu jest wielokrotnie łatwiejsze niż zaopatrywanie w te kosztowne pomoce każdej szkoły indywidualnie.

Uchwała prezydium NROW, która zagadnienie ZOO traktuje jako część integralną zagadnienia Parków Ludowych w Warszawie, rozwiązała je z punktu widzenia interesów miasta i jego piękna, mieszkańców stolicy w ogóle, a ludności Pragi w szczególności, wreszcie z punktu widzenia potrzeb zwierząt, dla których pragniemy stworzyć w ZOO warszawskim możliwie najlepsze warunki egzystencji.



„Dikobraz"

Historia bez słów

OSTROŻNY

— Szukam doktora.

— Jest tu praktykujący lekarz na sąsiedniej ulicy.

— Nie chcę praktykującego lekarza. Chcę takiego, który już zna swoją robotę.

NAŁÓG

— Dlaczego pan pije tyle piwa? — pyta cudzoziemiec Bawarczyka.

— Bo po tych przeklętych preclach mam straszne pragnienie.

— To po co pan je precle?

— Abym miał apetyt na piwo.

RÓŻNICA

Starszy jegomość do malca, niosącego obwarzanki:

— Chyba czasem zjadasz jednego, prawda?

— O nie, proszę pana, tylko po drodze oblizuję niektóre.

CIEKAWY

— Czy wiesz, Hubert, że wielbłąd może żyć 8 dni bez wody?

— O święty paternoster, ciekawym, jak długo może żyć, jak się napije.

W SZKOCJI

— Znam bardzo bogatą pannę, która chce wyjść za mąż za przystojnego młodego człowieka. Prędko biegnij do domu, wykąp się, umyj się porządnie, wyczyść ubranie, uczesz się i idź do niej. Jestem pewien, że jej się spodobasz.

— Dobrze. Ale co będzie, jeżeli się wykąpię i wymyję, a ona mnie nie zechce?

Powinniście zrozumieć obywatelu, że małe kapelusze też muszą być sprzedane!

GŁUPTASIŃSCY W PARYŻU

On: — Wiesz, to jest wieża Eiffel.

Ona: — Eee, nie kpij ze mnie. Przecież widzę, że to tylko szkielet jakiejś zaczętej budowy.

NIEWINNY

Sędzia: — Więc ten portfel z pieniędzmi wyciągnęliście koledze we śnie?

Oskarżony: — Ale gdzie tam, wysoki sądzie. We śnie ja jestem niewinny jak dziecko i nigdy nie kradnę.

PRZYPOWIEŚĆ ANGIELSKA

W Anglii: pada deszcz, pada, pada, pada...

Pada zarówno na sprawiedliwego, jak na niesprawiedliwego. Przede wszystkim jednak na sprawiedliwego, gdyż niesprawiedliwy schronił się pod parasol; skradziony sprawiedliwemu.

HUMOR

POWRÓT DO MŁODOŚCI

Edzio ożenił się. W miesiąc po ślubie spotyka znajomego.

— Jakże się czujesz w małżeńskim stanie?

— Doskonale! Wprost jestem odmłodzony!

— Jakto?

— Tak, znowu muszę palić papierosy pokryjomu...

REFERENCJA

Obywatelu dyrektorze — zapytuje ktoś dyrektora Kontowicza. Czy ten wasz były urzędnik Kokosiński, to dobry pracownik?

— Phi... taki dobry, jak rower!

— Co to znaczy?

— To znaczy, że żeby się ruszał, to trzeba na niego wsiąść, a potem cały czas kierować!



Biurokrata: Hm, mówi obywatel, że obywatel jest słoń... Czy może mi obywatel przedłożyć jakieś zaświadczenie, któreby potwierdzało, że obywatela oświadczenie jest zgodne ze stanem faktycznym?

W HOLLYWOOD

Wielka gwiazda filmowa dzwoni do swego „manager'a":

— Hallo, mister Hopkins! W mojej willi wybuchł pożar! Niech pan natychmiast zatelefonuje do wszystkich redakcji! Przy okazji może pan zawezwać straż ogniową.

ROZTARGNIONY

Żona: — Czy pamiętasz, kochanie, że właśnie dziś mija 25 lat od dnia naszych zaręczyn?

Mąż, profesor: — Dwadzieścia pięć lat? Bagatela, kawał czasu, pora najwyższa, żebyśmy się pobrali.



Grabarz „Dikobraz"